Cena numeru 3 zł.

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — CZWARTEK 27 STYCZNIA 1949 ROKU — Nr. 26 (1327)

Podpisanie polsko-rumuńskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy



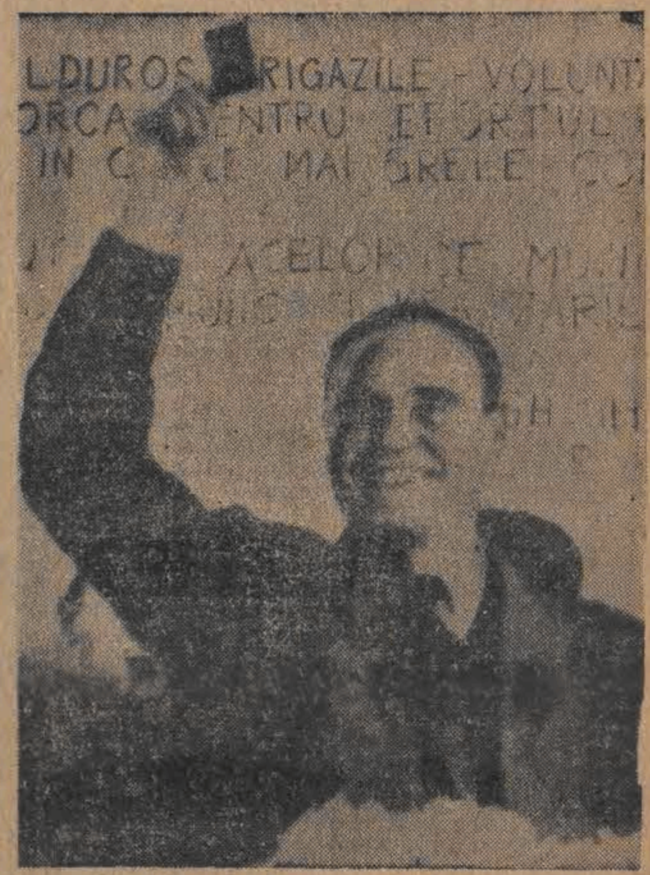
y pracujące Bukaresztu manifestują na wiecu gorące uczucia dla bratniego narodu polskiego.

BUKARESZT (PAP). W środę 26 stycznia podpisano układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską.

O godzinie 10-ej do gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych przybyli członkowie polskiej delegacji rządowej, przedstawiciele Rządu Rumuńskiego, wyżsi urzędnicy rumuńskiego MSZ, członkowie ambasady R. P. w Bukareszcie, oraz ambasador rumuński w Warszawie.

O godzinie 10.15 premierzy, oraz ministrowie spraw zagranicznych obu państw złożyli podpisy pod tekstami układu.

Premier Groza i premier Cyrankiewicz wygłosili przemówienia.



Tow. Gheorghiu Dej

Przewodniczący Rumuńskiej Partii Robotniczej

Klasa robotnicza Niemiec i jej Partia jednoczą swe siły w walce o pokój

Przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) tow. Wilhelm Pieck o uznaniu granicy na Odrze i Nysie, jako pierwszym warunku porozumienia z narodem polskim

BERLIN (PAP). — **Jak już wczoraj podawaliśmy, przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Wilhelm Pieck wygłosił w pierwszym dniu obrad konferencji partyjnej mowę na temat obecnej sytuacji w Niemczech i zadań SED.**

Obecnie podajemy główne punkty mowy Piecka.

Na wstępie Wilhelm Pieck scharakteryzował obecną sytuację, jako okres walki o jedność i sprawiedliwy pokój dla Niemiec.

Przechodząc do szczegółowej analizy stanowiska zachodnich władz okupacyjnych Wilhelm Pieck mówił m. in.:

Z posunięć zachodnich mocarstw okupacyjnych wynika wyraźnie, że chcą one przekształcić zachodnio-niemieckie państwo kolonialne w bazę wojenną.

Mówca podkreślił dalej, że w przeciwieństwie do tego, co dzieje się w Niemczech Zachodnich — stosunki w strefie radzieckiej rozwijają się w sposób postępowy i pokojowy.

W strefie tej zniszczone zostały siły faszystowskie.

Z kolei mówca przeszedł do sprawy granicy nad Odrą i Nysą, mówiąc m. in.:

Musimy jasno stwierdzić, że to Hitler i jego mocodawcy — niemieccy kapitaliści monopolistyczni — ponoszą wyłączną odpowiedzialność za niedolę i nędzę, która w następstwie wojny dotknęła wszystkie narody Europy, a m. in. również naród niemiecki.

Zbrodniarze ci ponoszą odpowiedzialność za wszystkie skutki wojny.

Jednocześnie musimy stwierdzić jasno, że uregulowanie granicy na Wschodzie zostało usankcjonowane podpisem wszystkich mocarstw.

Pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim jest uznanie granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, oraz walka przeciwko wszelkim nastrojom rewizjonistycznym.

Fakt, że właśnie przedstawiciele naszej Partii pierwsi wszczęli rozmowy z narodem polskim i z drugimi narodami, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej, że przedstawiciele naszej Partii pierwsi starają się nawiązać przyjazne stosunki z tymi narodami — wskazuje, że klasa robotnicza i jej Partia jest najpotężniejszą siłą w walce o pokój.

Ratyfikacja układu o zawieszeniu broni pomiędzy Egiptem a Izraelem

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje z wyspy Rodos o podpisaniu tam pomiędzy przedstawicielami Izraela i Egiptu dokumentu ratyfikacyjnego o zawieszeniu broni w południowej Palestynie.

W ten sposób decyzja o zaprzestaniu ognia na pustyni Negev z dnia 7 stycznia br., została oficjalnie zatwierdzona przez rządy obu państw.

Układ o zawieszeniu broni, który wszedł w życie w środę w południe, przewiduje bezwzględne zaprzestanie ognia przez wszystkie jednostki sił zbrojnych Egiptu i Izraela,

Ponadto obie strony zobowiązują się do nieprzekraczania linii, zajmowanych obecnie przez najbardziej wysunięte placówki wojsk lądowych.

Nienaruszanie obecnej linii obowiązuje również lotnictwo i marynarkę wojenną.

Zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa z 23 grudnia 1948 r. obserwatorzy ONZ mają zagwarantowaną swobodę poruszania się w rejonie granicznym.

Tow. poseł E. Ochab wita konferencję SED w imieniu KC PZPR

Na konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) tow. poseł Ochab wygłosił przemówienie powitalne w imieniu KC PZPR.

Omawiając rozwój sytuacji w Zachodnich Niemczech tow. Ochab stwierdził, że naród polski śledzi z niepokojem rozwój wypadków w Tryzonii.

Imperialiści z Nowego Jorku i Londynu, którym strach przed ludem pracującym odbiera resztę rozumu i humoru, podejmują zbrodnicze próby odbudowania arsenału wojennego w Zagłębiu Ruhry.

Naród polski doskonale pamięta, że na przestrzeni wieków właśnie z zachodu wyruszały kohorty najeźdźców na podbój ziemi słowiańskiej.

Mówca przypomniał straszliwe zniszczenia, jakie wyrządził Polsce faszyzm, oraz zaciętą walkę prowadzoną przez naród polski podczas okupacji pod kierownictwem proletariatu i jego awangardy PPR.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności wskazuje narodowi niemieckiemu drogę sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej, daje konkretny program wyzwolenia społecznego i narodowego.

Z kolei mówca przedstawia zmagania, które toczyły się w Polsce między obozem postępowym, a rodzimym faszyzmem, który za wszelką cenę dążył do oderwania narodu polskiego od braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Zwalczając szowinizm polskich faszystów, Partia przekonała masy, że w nowych granicach Polska będzie silniejsza, niż dawniej, że nowy układ stosunków jest układem stałym, gwarantującym bezpieczeństwo i pokój.

Naród chiński wyzwala się z niewoli i staje się gospodarzem swojego kraju

Oświadczenie przedstawicieli chińskich partii demokratycznych

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja Tass, na obszary wyzwolone przez Chińską Armię Ludową przybyło 55 przedstawicieli partii demokratycznych, którzy wespół z innymi działaczami demokratycznymi opublikowali 22 stycznia rb. obszerne oświadczenie w sprawie obecnej sytuacji w kraju.

Władza ludowo-demokratyczna — stwierdzają chińscy działacze demokratyczni — winni objąć przedstawicieli szerokich warstw narodu, lecz w skład jej nie mogą wejść przestępcy wojenni i inspiratorzy wojny domowej:

Nawiązując do ostatnich oświadczeń Czang Kai Szeka, autorzy deklaracji podkreślają, że odezwy „pokojowe" Czang Kai Szeka są kłamliwe i obłudne.

Jesteśmy przekonani — czytamy w deklaracji — że naród chiński, pomny swych ciężkich doświadczeń, nie da się znowu wprowadzić w błąd przez reakcyjne spiski Czang Kai Szeka i imperialistów amerykańskich.

Oświadczenie złożone przez przewodniczącego Komitetu Centralnego Chińskiej Partii Komunistycznej — Mao Tse Tunga natchnęło nas wielką wiarą.

Mao Tse Tung dał wnikliwą i głęboko uzasadnioną analizę spisku, uknutego przez blok Czang Kai Szeka i imperialistów amerykańskich, wysunął osiem warunków. Nie ulega bowiem wątpliwości, że znalazła w nich wyraz wola całego narodu.

Żywimy nadzieję, że cały naród chiński, wszyscy towarzysze broni zjednoczą się w jednolitym froncie demokratycznym i stwierdzą konieczność stanowczego urzeczywistnienia jednomyślnej woli narodu w celu zupełnego zrealizowania tych ośmiu warunków osiągnięcia pokoju.

Nadszedł dzień, gdy my, naród chiński, wyzwalamy się z niewoli, zmieniamy bieg historii.

Powinniśmy uczynić wszystko, aby naród mógł stać się prawdziwym gospodarzem w kraju.

Kolejne obrady ministrów mocarstw zachodnich

LONDYN (PAP). — **W dniu 27 stycznia odbędzie się kolejna sesja pięciu ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich.**

Obrady sesji będą tajne.

Obserwator dyplomatyczny dziennika „Times" stwierdza, że rozmowy poświęcone będą rozpatrzeniu zagadnień, związanych z rokowaniami w Waszyngtonie, dotyczącymi utworzenia Paktu Atlantyckiego.

Związki Zawodowe mają wspólną linię z programem politycznym klasy robotniczej

Tow. poseł Cwik o szkoleniu aktywistów ruchu zawodowego w Polsce

WARSZAWA (PAP). — **W gmachu KCZZ odbyła się ogólnokrajowa narada aktywistów szkoleniowych ruchu zawodowego dla przedyskutowania projektu planu pracy na rok bieżący i wytycznych akcji szkoleniowej.**

Referat o zadaniach szkolenia związkowego na tle uchwał Kongresu PZPR wygłosił sekretarz generalny KCZZ poseł Tadeusz Cwik.

Jeśli Kongres wskazał — oświadczył tow. Cwik — na konieczność przejścia do nowych, wyższych form udziału mas pracujących w gospodarowaniu państwem, do wzmocnienia udziału związków zawodowych w ustalaniu i kontroli planów produkcyjnych w każdym warsztacie pracy, to akcja szkoleniowa musi te wskazania przekazać szerokim masom związkowców i pomóc w ich zrealizowaniu.

Programy szkoleniowe muszą w najszerszym stopniu uwzględniać powiązanie działalności związków zawodowych z wielkim programem politycznym klasy robotniczej.

Ruch zawodowy — oświadczył mówca — powinien nieustannie, w codziennej działalności, szeroko uwzględniać zbliżenie między chłopem a robotnikiem.

Stalinowska przyjaźń narodów gwarancją rozkwitu Ukrainy Radzieckiej

Przemówienie tow. Chruszczewa na XVI Zjeździe UKP(b)

W Kijowie odbywa się XVI Zjazd Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy. Wśród delegatów Zjazdu znajdują się funkcjonariusze Partii, pracownicy przemysłu, transportu i rolnictwa, oficerowie armii radzieckiej, naukowcy i artyści.

Do Prezydium Zjazdu wybrano: Chruszczowa, bohaterów pracy socjalistycznej Angelina i Walegórę, prezesa Akademii Nauk Palladina i innych. Przy entuzjaźmie całej sali, zebrani wybrali również jako honorowe Prezydium Biuro Polityczne Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ze Stalinem, jako honorowym przewodniczącym Zjazdu, na czele.

Dłuższy referat wygłosił sekretarz KC KP(b)U tow. Chruszczew, który powiedział m. inn.

Wojna potwierdziła w całości wypowiedź tow. Stalina o tym, że w sytuacji okrążenia kapitalistycznego ani jedna Republika Radziecka oddzielnie nie może się uważać za zabezpieczoną od zniszczenia ekonomicznego i rozgromienia wojennego ze strony imperializmu światowego.

Tylko stalinowska przyjaźń narodów naszego kraju, tylko Związek Radziecki jest trwałą gwarancją wolności, niepodległości Ukrainy Radzieckiej.

Wojna i czasowa okupacja przyniosły olbrzymie straty w gospodarce Ukrainy. Po wypędzeniu Niemców w rejonach wyzwolonych, rozpoczęto na szeroką skalę dzieło odbudowy.

Tow. Chruszczew zatrzymał się dłużej na omówieniu sukcesów w odbudowie sił przemysłowych Ukrainy.

Stwierdził więc, iż odbudowano najpotężniejszą w Związku Radzieckim elektrownię wodną im. Lenina na Dnieprze, że pracują już gigantyczne zakłady przemysłu metalowego „Zaporożstal", „Azowstal, Makiejewskie Zakłady im. Kirowa i inne.

Odbudowano również zakłady traktorowe w Charkowie. Z inicjatywy Stalina została stworzona na Ukrainie nowa gałęź przemysłu, mianowicie przemysł gazowy.

Ukończona została budowa przewodu gazowego Daszawa — Kijów.

Plan wydobycia węgla za rok ubiegły został wykonany w 100,4 proc.

Mówiąc o odbudowie i dalszym rozwoju gospodarki rolnej — tow. Chruszczew wskazał, że obszary obsiane w r. 1948 stanowiły 93 proc. obszarów przedwojennych.

Kołchozy wschodnich obwodów USRR już obrabiają 96 proc. całej ziemi ornej. Zasiewy zbóż przewyższyły poziom 1940 r. o 3 proc., zasiewy buraków cukrowych osiągnęły poziom przedwojenny.

Referent zwraca specjalną uwagę na postanowienie Rady Ministrów ZSRR i CK WKP (b) o planie zalesienia stepowych rejonów europejskiej części ZSRR.

Dużo miejsca w referacie poświęcił tow Chruszczew rozwojowi nauki, kultury i sztuki w Republice.

Odbudowa i budowa szkół i instytucji kulturalnych, realizacja powszechnego nauczania, wzrost liczby uczniów, wzrost liczby absolwentów szkół wyższych, dalszy rozwój nauki literatury i sztuki — oto ogólny obraz rozwoju kulturalnego narodu. W 1941 r. na Ukrainie było 25 tys. 597 szkół, obecnie liczba ich wynosi 29.735, sieć wyższych zakładów naukowych osiągnęła poziom przedwojenny, a liczba studentów poziom ten przekroczyła.

Awangardą narodu ukraińskiego w jego walce o zwycięstwo komunizmu — jest Komunistyczna Partiia (bolszewików) Ukrainy. W ciągu lat, które minęły od XV Zjazdu KP(b)U znacznie wzrosła i okrzepła organizacja partyjna.

Aktywnym pomocnikiem KP(b)U jest Związek Młodzieży Komunistycznej Ukrainy, liczący w swych szeregach 1.214.000 młodzieży.

Dużą rolę w mobilizacji mas do wykonania planów produkcji spełniają związki zawodowe.

W zakończeniu swego referatu Chruszczew powiedział:

„Przed nami stoją historyczne zadania dalszego wykonania wielkiego stalinowskiego planu, walki o całkowite zwycięstwo komunizmu w naszym kraju.

Dla narodu ukraińskiego, jak i dla wszystkich narodów Związku Radzieckiego nie ma nic droższego ponad ojczyznę socjalistyczną, Partię bolszewicką i naszego Wielkiego Nauczyciela i Wodza tow. Stalina.

Dar Polski dla Szwecji

25-milionowa tona węgla polskiego eksponatem w Szwedzkim muzeum

SZTOKHOLM (PAP) — 25-milionowa tona węgla, jaką po wojnie eksportowano z portów polskich, przekazano Szwecji we wtorek na specjalnej uroczystości w technicznym muzeum w Sztokholmie.

Poseł RP w Sztokholmie — Bobrowski, wręczył wagonetkę węglową, zawierającą tonę węgla eksportowego szwedzkiej komisji opałowej, którą reprezentował jej przewodniczący — Severin.

Przekazując dar władzom szwedzkim, pos. Bobrowski dał wyraz radości z powodu ofiarowania przez Polskę 25-milionowej tony węgla eksportowego — właśnie Szwecji.

Dar ten symbolizuje jednocześnie wysiłki powojennej Polski, która pomimo ogromnych zniszczeń, już w trzy lata po zakończeniu wojny tak poważnie przyczyniła się do odbudowy Europy przez dostawy swego węgla.

Ze strony szwedzkiej przemawiał jeden z szefów komisji opałowej — dyr. Carlon który nakreślił rozwój polsko — szwedzkich stosunków handlowych od 1920 r. aż do rekordowego osiągnięcia, jakim było dostarczenie Szwecji przez Polskę 3.633 tys. ton węgla w 1948 r.

Carlon podkreślił wysoki gatunek węgla polskiego i skrupulatne wykonanie przez Polskę warunków umowy.

Von Papen uwolniony

w procesie denazyfikacyjnym

NORYMBERGA (PAP). — Niemiecki Trybunał Denazyfikacyjny zaliczył w rozprawie apelacyjnej b. wicekanclerza von Papena do rzędu „mniejszych przestępców" i na tej podstawie zniósł wyrok I-ej instancji, skazujący von Papena na 8 lat obozu pracy.

Zbrodnicza działalność szajki Kraula

zmierzała do hamowania odbudowy przemysłu papierniczego w Polsce

W toku dalszego przewodu sądowego zeznawali wczoraj św. mec. Baranowski radca CZPP, oraz biegli dyr. techn. CZPP — inż. Edward Szwarcsztajn i główny inspektor kontroli CZPP — Bernard Sztarker.

W świetle faktów i dokumentów przedstawionych wczoraj przez mec. Baranowskiego uwidacznia się w sposób jaskrawy szkodliwa działalność oskarżonych dyrektorów CZPP.

Z wyjaśnień świadka wynika, że pismo osk. Hasfelda w sprawie reprywatyzacji, zostało przez CZPP zaopiniowane przychylnie. Mianowicie CZPP zgadza się z wywodami Hasfelda, że każdą tekturownię można zamienić na fabrykę preszpanu. Odpadł wtedy charakter wyłączności odnośnie fabryki „Klepaczka", której właścicielem był Hasfeld. Na pytanie prokuratora, czy Kraul podpisywał pismo z tego rodzaju opinią, oskarżony odpowiada twierdząco. Ponad to osk. **Kraul wydał decyzję, skreślającą z liczby przedsiębiorstw przeznaczonych do upaństwowienia szereg fabryk, m. in. „Klepaczkę" i „Natalin".**

Prok.: Czy można więc z całą pewnością stwierdzić ze strony CZPP tendencyjność w odwlekaniu i uniemożliwianiu upaństwowienia przedsiębiorstw koniecznych dla gospodarki państwowej?

Świadek: Można.

Prok.: Czy CZPP powinien był użyć wszelkich środków, aby w myśl przepisów dążyć do upaństwowienia potrzebnych mu przedsiębiorstw?

Św.: Bezsprzecznie. CZPP powinien był bronić interesów państwa, tym bardziej, że miał wszelkie prawne podstawy ku temu.

Prok.: Czy można zatem stwierdzić, że CZPP nie strzegł interesów państwa?

Św.: Tak.

Następnie świadek przystąpił do wyjaśniania spraw związanych z fabryką „Natalin". Z zeznań świadka wynika, że osk. Hasfeld był członkiem „Grupy Operacyjnej Południe", tzn. rejonu, gdzie leżały **jego fabryki.**

W dalszym ciągu przewodu świadek wyjaśnia okoliczności związane z fabryką „Herbewo". Fabryka ta jako bardzo nowocześnie urządzona i o bardzo dużych możliwościach produkcyjnych była niezbędna dla gospodarki państwowej. Tymczasem okazuje się z zeznań świadka, CZPP nie czynił żadnych starań o jej upaństwowienie. CZPP nie wzywał biegłych celem stwierdzenia przynależności i możliwości nacjonalizacji.

Główna Komisja Nacjonalizacyjna wydała decyzję i upaństwowieniu w maju 1948 roku. W CZPP panowała opinia, że właściciele „Herbewo" starali się zmienić charakter fabryki, produkującej artykuły powszechnego użytku na fabrykę produkującą galanterię i pudełka, jak również celowo zmniejszali ilość maszyn zdolnych do produkcji. Cel tych machinacji był jasny: utrudnienie i odwlekanie nacjonalizacji.

Po zakończeniu zeznań mec. Baranowskiego sąd powołał biegłych. Przewodniczący prosi biegłego, inż. Edwarda Szwarcsztajna o zreferowanie sprawy związanej z budową fabryki preszpanu w Krapkowicach. Według opinii biegłego, mianowanie Hasfelda kierownikiem budowy było niemoralne. Biegły obrazuje dalej jaki był przebieg odbudowy fabryki. **W 10 miesięcy po nominacji można zanotować tylko takie pozycje, jak: przewożenie maszyn, uprzątanie gruzów, przygotowanie dachów do reperacji, itp.** Biegły cytuje wyjątek z listu Hasfelda, dotyczącego tej sprawy: „... wszystko, co bym napisał na temat kosztów oraz terminów wykonania i produkcji, byłoby jedynie fantazją".

Przewodniczący: Jak scharakteryzowałby biegły pracę osk. Hasfelda na terenie Krapkowic?

Biegły: Ponieważ osk. Hasfeld był fachowcem, należy więc przypuszczać, że przyczyną żółwiego tempa odbudowy nie był brak umiejętności, a tylko brak chęci

Prok.: — Czy metody i sposoby, jakimi posługiwał się osk. Hasfeld prowadziły do celu, to znaczy do budowy Państwowej Fabryki Preszpanu?

Biegły: — nie.

Po wyjaśnieniach biegłych i przyjęciu wniosków obrony Sąd ogłosił przerwę do dnia 28 stycznia br. do godz. 9 rano

Działacze Hiszpanii republikańskiej przed sądem francuskim

PARYŻ (PAP). — W Ocana rozpoczął się proces przeciwko 25 republikańskim działaczom hiszpańskich Związków

W związku z tym towarzystwo „Francja—Hiszpania Republikańska" wezwało francuskie masy pracujące do akcji protestacyjnej.

Towarzystwo domaga się od rządu francuskiego interwencji, celem położenia kresu prześladowaniom elementów postępowych Hiszpanii.

W. Ażajew

57

Daleko od Moskwy

Na domiar wszystkiego zrobił Aleksemu wymówkę za stratę czasu na bezsensowne projekty. Aleksy nie zmartwił się z tego powodu i nawet z pewną przyjemnością opowiadał teraz Filimonowi o swojej rozmowie z głównym inżynierem.

Zgrzyty i wstrząsy „Ślimaka" nareszcie ustały. Inżynierowie wyszli. Blask słońca na śniegu po przebywaniu w półmroku zmusił ich do zmrużenia oczu. Podszedł Silin oczekując oceny. Aleksy powiedział. „Ślimak" jest dobry. Szykujcie się do wyjazdu!

Na technicznej bazie ładowali leżące sągami rury na podniesionych nad ziemią stelażach, które się ciągnęły na kilometr wzdłuż brzegu. Auta z przyczepkami na saniach podjeżdżały do stelaży i zatrzymywały się celem ładunku. Dwóch robotników odrzucało grube podstawy przyczepki. Dwóch innych zaczepiało rurę z dwóch stron hakami i ciągnęli ją wzdłuż pochylonych skrzyń. Podobna do lufy wielkiej armaty rura ze zgrzytem ślizgała się po szynach i płynnie spadała na ramę przyczepki. Na każdą maszynę ładowano cztery rury.

Teraz sprawa wygląda inaczej: w ciągu trzech minut wszystko gotowe — powiedział Aleksy patrząc z zegarkiem w ręku na to jak ładowali rury. — I to wszystko jest teraz łatwe, a proszę pomyśleć, że dawniej na własnych garbach wlekli taki ciężar!...

— Chodźmy do Smorczkowa. Szofer z zatroskaną twarzą gruntownie i widocznie nie poraz pierwszy oglądał podstawy przyczepki, które podtrzymywały ciężar pięciu rur, następnie połączenie przyczepki z autem.

Dokoła stali w oczekiwaniu inni szoferzy — towarzysze Smorczkowa rozmawiali pomiędzy sobą: „Jechać do samej cieśniny, wszak tam nie ma drogi?

— Czy możliwe, że będzie wlókł te rury aż do końca.

— Nie, po co. Rury złoży w siódmym punkcie, a tam weźmie zwykły ładunek.

— To wielkie ryzyko!

— „Ryzyko"! Pośród naszych szoferów są takie orły, że boją się rejsu ponad 200 kilometrów. Wymyślają sobie różne wymówki, ażeby tylko nie pojechać. Niechaj spróbują uchylić się od jazdy, po tym, jak Smorczkow odbędzie swoją próbną jazdę wzdłuż całej trasy! No jak tam towarzysz Smorczkow — zapytał Filimonow podchodząc do maszyny.

— Jestem gotów. Czekam waszej komendy — odpowiedział szofer. Jeśli jesteście gotowi to ruszajcie.

— Życzę powodzenia z całego serca! — Aleksy wyciągnął do szofera rękę — Mam nadzieję, że spotkamy się w cieśninie. Smorczkow pożegnał się z inżynierami oraz kolegami wlazł do kabiny zawołał zastępcę i miękko nacisnął pedał. Maszyna natychmiast nie bacząc na ciężar przyczepki z widocznym wysiłkiem ruszyła z miejsca. Przed inżynierami przepłynął profil Smorczkowa, który patrzył prosto przed siebie. W swojej czapce z nausznikami podobny był do pilota. — Najbliższa droga wzdłuż Adunu jak mówili na Starcie była zupełnie możliwa. Maszyny z kolumną Gonczaruka już w nocy dojechały do trzeciego punktu dokąd zmierzał Załkind W drodze partorg nie tracił daremnie czasu: przesiadał z maszyny na maszynę, zapoznawał się z współtowarzyszami podróży, opowiadał im o budowie i odpowiadał na ich niezliczone pytania. Ludzie trzymali się jak gdyby byli jedną wielką rodziną, która się przeprowadza ze starego miejsca zamieszkania na nowe, — ich połączyła trwaga o Moskwę i poczucie tego, że w tej groźnej chwili jednoczą się, celem wypełnienia wspólnego zadania. Dlatego też z taką nadzieja oczekiwali odpowiedzi partorga, każdy z nich osobistym losem związany był z bojami, które toczyły się na zachodzie. Syn starego Zjadkowa walczył pod Leningradem, młodszy brat na Czarnym Morzu. Gonczaruk na Ukrainie pozostawił pod niemiecką okupacją rodziców i siostrę. Traktorzysta Remniew opowiadał, że niedawno odprowadził na front swoich najbliższych przyjaciół. Dwaj bracia spawacza Umara Mahometa przeszli ciężką drogę odstępując od białorosyjskiej granicy do Moskwy...

Czasowa bezczynność dręczyła nowych pracowników. Pragnęli jak najprędzej dobrnąć do miejsca i zabrać się do pracy. Ludzi podniósł na duchu ciągły ruch wzdłuż magistrali lodowej, tak że wyraźnie poweseleli.

— Niepotrzebnie zapowiadali nam, że droga będzie trudna, — mówił Remniew ostrożnie odwracając się na platformie maszyny, ażeby ogromnym swoim ciałem nie potrącić leżących obok towarzyszy. — Szybko dojedziemy.

Z ciemności zabrzmiał znów głos Załkinda. Nie róbcie sobie złudzeń towarzysze. Czeka nas długa i ciężka droga. Jeszcze wypadnie porządnie się pomęczyć.

Na punkcie partorg zarządził, aby Tiomkin ulokował zmęczonych drogą ludzi. Po tym pożegnał się z nim i udał się do biura żałując, że nie może zaraz w nocy obejrzeć gospodarki na punkcie. Słowa Tiomkina okazały się prawdą: Jefimow naruszył rozkaz zarządu, gdyż do tej pory pozostawał ze sztabem na prawym brzegu.

Oświecając drogę latarnią Załkind kroczył po lodzie pokrytym pagórkami i rozmyślał o Jefimowie. Michał Borysowicz pamiętał go: Jefimow przybył do Nowińska jako jeden z pierwszych komsomolców, doskonale pracował i wysunął się z pospolitego rzędu cieśli na kierownicze stanowisko. Został przyjęty do partii, a niezadługo przed wojną Jefimowa wysłali na budowę rurociągu naftowego.

d. c. n.

Wojewódzka organizacja PZPR

wcieła w czyn historyczne uchwały Kongresu

Wywiad z II sekretarzem Komitetu Wojew. PZPR tow. Witoldem Sienkiewiczem

— Na terenie całego województwa łódzkiego została już zakończona akcja wyboru władz najniższych ogniw partyjnych. Akcja ta objęła 455 kół fabrycznych, 66 kół kolejowych, 363 koła w urzędach i instytucjach, 207 kół terenowych, 96 fabrycznych i 1062 kół gromadzkich.

— Jaki był przebieg tej akcji?

— Jak w całym kraju zebrania wyborcze kół — pierwsze zebrania po Kongresie — dały wyraz jedności ideologicznej i jedności organizacyjnej naszej Partii. Na zebraniach tych towarzysze przyswajali sobie wielki dorobek Kongresu i z uchwał Kongresu wyciągali konkretne wnioski dla swojego terenu. Szczególnie charakterystycznym był przebieg tych zebrań w **kołach wiejskich.** W dyskusjach towarzysze-chłopi szczególnie radośnie witali uchwały Kongresu, podkreślając potrzebę **rozbudowy ośrodków maszynowych i dalszej pomocy państwa dla chłopów małorolnych i średniorolnych w ich walce z wyzyskiem ze strony bogaczy wiejskich.** Towarzysze na kołach szczególnie **serdecznie witali uchwały dotyczące nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego,** o których w swoim referacie kongresowym mówił tow. Zambrowski: o pomocy brygad robotniczych dla ośrodków wiejskich, o stałym kontakcie towarzyszy-chłopów z towarzyszami z fabryk. Te uchwały — widać to było wyraźnie na zebraniach kół w Wilkowicach, w Rudzie Malenieckiej (w pow. koneckim), w Kamionie (w pow. skierniewickim)—znacznie polepszyły samopoczucie masy chłopskiej, zarówno członków naszej partii, jak i bezpartyjnych. Głośnym echem odbiły się w kołach wiejskich debaty kongresowe, dotyczące usunięcia kleru od wpływu na sprawy polityki i wychowania młodzieży. Towarzysze z oburzeniem przytaczali liczne przykłady nieliczenia się poszczególnych księży z nędzą chłopską przy pobieraniu nadzwyczaj wysokich opłat za usługi kościelne.

— Jakie prace organizacyjne są w chwili obecnej dokonywane na terenie Wojewódzkiej organizacji PZPR?

— Obecnie są w toku prace nad tzw. „porządkowaniem domu partyjnego". Ujmujemy wszystkich członków partii w ścisłą ewidencję. Wszyscy towarzysze wypełniają kwestionariusze i w najbliższym czasie otrzymają PZPR-owskie wkładki do swoich legitymacji partyjnych. W ten sposób przynależność do PZPR będzie już i formalnie opierać się nie na dawnej przynależności do PPR czy PPS, lecz będzie już uwidoczniona posiadaniem partyjnego dokumentu PZPR.

— W tych dniach — mówi dalej tow. Sienkiewicz — w 262 gminach rozpoczynają się walne zebrania członków organizacji gminnych naszej Partii. Zebrania te, stanowiące dalszy ciąg akcji wyborczej, o której mówiłem poprzednio, wybiorą stałe, pomyślane na dłuższy okres czasu, Komitety Gminne PZPR. Do tej akcji przypisujemy szczególnie dużą wagę, zachodzi bowiem wyraźna potrzeba znacznego ożywienia działalności szczebla gminnego naszej Partii. Przyznać trzeba, że ten szczebel dotychczas częstokroć był pomijany: towarzysze z Komitetu Wojewódzkiego i z Komitetów Powiatowych raczej trafiali bezpośrednio do kół gromadzkich, co, rzecz jasna, nie przyczyniło się do zwiększenia roli Komitetów Gminnych.

Ten stan rzeczy musi teraz ulec zmianie. Komitety Gminne muszą stać się gospodarzami swojego terenu, muszą kierować pracą gromadzkich kół partyjnych i pracą członków Partii na zajmowanych przez nich stanowiskach w administracji, w organizacjach gospodarczych, w gminnych radach narodowych, w Samopomocy Chłopskiej. Dlatego też zebrania te będą musiały być jak najlepiej przygotowane i obsłużone przez najlepszych referentów, jakich mamy do dyspozycji.

Na wszystkie te zebrania z ramienia Komitetu Wojewódzkiego pojadą członkowie egzekutywy, członkowie Komitetu i ich zastępcy, pierwsi i drudzy sekretarze Komitetów Powiatowych.

Zebrania nie ograniczą się wyłącznie do wyboru Komitetów Gminnych: będą na nich wygłaszane referaty polityczne, obejmujące dorobek Kongresu, będą składane sprawozdania z działalności Komitetu Gminnego od dnia Kongresu Zjednoczeniowego i będzie szczegółowo wytyczony plan pracy Komitetu Gminnego na najbliższy okres.

— Jednocześnie na wszystkich kołach w dniach od 29 bieżącego miesiąca do pierwszych dni marca odbywać się będą zebrania kół celem wyboru delegatów na konferencje powiatowe i miejskie. Konferencje te wyłonią stałe Komitety Powiatowe i Miejskie, o stałym składzie, usuwającym potrzebę kooptacji i dającym gwarancję dobrej pracy partyjnej.

— Rzecz jasna — mówi na zakończenie tow. Sienkiewicz — że w chwili obecnej na czoło naszej działalności wysuwają się zagadnienia natury organizacyjnej, a wiemy dobrze, że zagadnienia organizacyjne mają poważne znaczenie polityczne, bowiem od **siły** organizacyjnej naszej Partii, od jej **poziomu** organizacyjnego zależy możność realizacji doniosłych, historycznych uchwał Kongresu.

Wywiad przeprowadził **A. Perłowski**

Sesja Akademii Sztuki ZSRR

W Moskwie odbywa się III sesja Akademii Sztuk ZSRR, poświęcona zagadnieniom teorii i krytyki radzieckich sztuk plastycznych. Referat na temat **„Walka o realizm socjalistyczny"** wygłosił członek - korespondent akademii Sysojew. Dalsze referaty wygłoszą: krytyk Wajman na temat **„Problem narodowy w radzieckich sztukach plastycznych"** i Fiedorow - Dawidow **na temat prac** marksistowsko - leninowskich i o historii sztuki rosyjskiej i radzieckiej. **Sesja zatwierdzi plan prac Akademii na rok 1949 i rozstrzygnie szereg zagadnień organizacyjnych.**

To i owo

Figle losu

Czytałem w tych dniach w jednym z pism warszawskich tzw. ciekawostkę o „złośliwych figlach losu". Że mianowicie wychodzi się częstokroć obronną ręką z najgorszych opałów, a ulega nieszczęściu przy okazji raczej błahej Ot, np. — jak podaje autor artykuliku — pewien lotniczy as amerykański dokonywał bardzo niebezpiecznych lotów wojennych i nie doznał przytem najlżejszego szwanku, a siadł raz, w czasie urlopu na huśtawkę i — skręcił kark. Inny znowu pechowiec, znakomity myśliwy z Kanady, tłukł szczęśliwie i bezkarnie lwy afrykańskie, a po powrocie do kraju został ugryziony przez wściekłego pieska i—nader szybko dokończył sławnego żywota, Podobna historia miała miejsce z jednym akrobatą z USA. Ten w drewnianej beczce przepłynął groźny wodospad Niagary (odnosząc zaledwie małoznaczne obrażenia), a niedługo potem poślizgując się o zwykłą skórkę od pomarańczy potłukł się tak fatalnie, że wkrótce, jak to się mówi, wyciągnął wogóle nogi.

Przykłady, którymi autor ciekawostki ilustruje swoją teorię o złośliwych figlach losu, zostały zaczerpnięte z przypadków, że tak powiem, prywatnych, ale można je łatwo uzupełnić przykładami z życia państw całych i narodów. Taka, weźmy, Francja. Wyszła niby, jak to ogólnie wiadomo, zwycięsko z wojennej opresji hitlerowskiej, a obecnie — co tu dużo gadać — skręca kark na „pokojowej współpracy polityczno-gospodarczej" z USA. Zamyka się fabryki, rośnie bezrobocie i nędza.

A Włochy? Też przecie wyrwały się ze śmiertelnych macek faszyzmu, aby obecnie potykać się w sposób fatalny o tzw. ramy planu Marshalla. A „ramy" te, jak wiadomo, są tak ciasno „dopasowane", że grożą uduszeniem całemu narodowi.

Rzecz jasna, można by mnożyć wypadki złośliwych figlów losu w powojennym życiu międzynarodowym. Myślę jednak, iż narody, którym się takie figle płata, mają w pamięci stare przysłowie: każdy jest kowalem własnego szczęścia. I napewno prędzej czy później wykują je własną, ludową wolą — wbrew intencji „figlarzy" anglosaskich i tych „rodzimych" francuskich, włoskich czy holenderskich.

E. TAM

Na drodze do ogólnej reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce

Znaczna podwyżka świadczeń dla ubezpieczonych

Od dłuższego już czasu przy udziale przedstawicieli związków zawodowych, partii i władz rządowych prowadzone są w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej prace przygotowawcze do reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce. Do prac tych masy robotnicze przywiązują wielką wagę, gdyż reforma ureguluje poważny odcinek naszego życia, dotyczącego bezpośrednio klasy robotniczej.

Zasadnicza reforma ubezpieczeń społecznych w Polsce spodziewana jest już w niedługim czasie.

Dziś już poczyniono w obowiązujących przepisach ubezpieczeniowych pewne zmiany, które uważać można za wstępny etap tej ogólnej reformy.

Daleko idące zmiany dotychczasowych przepisów ubezpieczeń społecznych przeprowadzone zostały zarządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21. 12 1948 roku.

Ponieważ sprawy te interesują szczególnie rzesze naszych Czytelników, poniżej podajemy omówienie najważniejszych zmian, regulujących prawo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i ich wysokość.

ŚWIADCZENIA CHOROBOWE

Powszechne zainteresowanie mas pracujących skupia się na zagadnieniu lecznictwa ubezpieczeniowego. Jest to zrozumiałe, ponieważ z lekarzem, apteką, czy szpitalem Ubezpieczalni Społecznej, styka się każdy ubezpieczony i członkowie jego rodziny — nieraz bardzo często.

W tej dziedzinie właśnie ostatnie zarządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wprowadza zasadnicze zmiany.

Od dnia 1 stycznia rb. zasiłek chorobowy za czas przebywania w leczeniu szpitalnym został podwyższony z 35 proc. do 50 proc. zarobku, służącego za podstawę wymiaru zasiłku chorobowego. Nadto ubezpieczony oraz członkowie jego rodziny w wypadku zachorowania mają prawo do *pomocy leczniczej tak długo, jak długo wymaga tego potrzeba leczenia danej osoby.*

Dotychczas pracujący miał prawo do leczenia przez okres 26 tygodni, a członek rodziny przez 13 tygodni w każdym poszczególnym wypadku choroby.

Zniesienie ograniczenia czasu korzystania z pomocy leczniczej jest więc swego rodzaju aktem sprawiedliwości społecznej w stosunku do ogółu ubezpieczonych. Po ustaniu stosunku pracy, pomoc lecznicza udzielana jest nadal przez 26 tygodni, zamiast dotychczasowych tylko 13 tygodni.

Jednocześnie zaś zasiłek pogrzebowy został podwyższony o 100 proc.

ŚWIADCZENIA RENTOWE

Od dnia 1 stycznia 1949 r. świadczenia rentowe z tytułu ubezpieczeń emerytalnych osób, które po wyzwoleniu nie wykonywały pracy przynajmniej przez 18 miesięcy wynoszą: *renta inwalidzka — 3.000 zł. miesięcznie, renta wdowia — 2.100 zł miesięcznie.*

Renty emerytalne dla osób, które po wyzwoleniu pracowały przez okres przynajmniej 18 miesięcy wymierzane są na podstawie ich przeciętnego miesięcznego zarobku z ostatnich 6 miesięcy. Np. w pierwszej grupie zarobkowej, przy miesięcznym zarobku do 8.000 zł. — *renta inwalidzka wynosi 3.200 zł., a renta wdowia 2.250 zł. miesięcznie.* Procentowo do wysokości pobieranego wynagrodzenia renta inwalidzka dosięga, przy zarobku 26.000 zł. miesięcznie i wyżej — 6.000 *zł. miesięcznie, a renta wdowia — 4.200 zł. miesięcznie.*

Ważne jest w tym wypadku, że zaopatrywanie pracowników umysłowych zostało co do wysokości zrównane z rentami inwalidzkimi, podczas gdy dotąd było ono od nich niższe.

Od 1 stycznia br. obowiązuje również zasada, że osoba, pobierającą rentę inwalidzką z powodu stwierdzonej badaniem lekarskim niezdolności do pracy może pracować, otrzymując wynagrodzenie do 10.000 zł. miesięcznie, bez obawy wstrzymania pobieranej renty.

Inwalidzi zaś, otrzymujący renty z powodu ukończenia 60, wzgl. 65 roku życia mogą pracować bez ograniczenia i obawy utraty prawa do pobieranej renty.

RENTY WYPADKOWE

W zakresie rent wypadkowych od 1 stycznia 1949 r. obowiązują następujące przepisy. Za wypadki mające miejsce przed wyzwoleniem kraju w 1945 r. *pełna renta ubezpieczonego wynosi — 5400 zł. miesięcznie, a renta wdowia 2.400 zł. miesięcznie.*

Robotnicy którzy ulegli wypadkowi w okresie po wyzwoleniu kraju otrzymują renty wypadkowe proporcjonalnie do przeciętnego zarobku z okresu ostatnich sześciu miesięcy, przy czym najniższa stawka pełnej renty wypadkowej wy*nosi 6.000 zł. miesięcznie, najwyższa zaś 10.000 zł., natomiast renty wdowie — 2.800 zł. miesięcznie i 5.000 zł. miesięcznie.*

W wypadku, gdy przeciętny zarobek z ostatnich sześciu miesięcy wynosił ponad 26.000 zł. pełna renta wypadkowa ubezpieczonego *wynosi 40 procent tego zarobku,* a renta *wdowia 20 procent.*

Dodatek dla bezdzietnych wynosi 50 procent renty, zaś renty sieroce i dodatki na dzieci wynoszą: na pierwsze dziecko — 650 zł. miesięcznie, na drugie — 800 zł. na trzecie i każde następne dziecko 1000 złotych.

Zmiany obowiązujące od 1 stycznia br. przewidują także zniesienie uprawnienia do pobierania renty wypadkowej o ile niezdolność do zarobkowania nie przekracza 25 procent. Osoby, uprawnione dotychczas do pobierania rent w wysokości od 10 procent do 25 procent otrzymają jednorazową odprawę w wysokości 10-miesięcznej pobieranej renty.

Zniesiono jednocześnie prawo do jednorazowej odprawy dla wdów, pobierających renty wdowie o ile wyjdą ponownie za mąż. Prawo do renty na czas trwania tego małżeństwa zostają zawieszone.

Prawo do renty wdowiej z ubezpieczenia emerytalnego przysługuje wdowie, jeżeli: *1) jest trwale niezdolna do pracy, 2) ukończyła 60 rok życia, albo wychowuje uprawnione do renty sierocej dziecko poniżej 7 lat lub 2 dzieci poniżej 18 lat, względnie 3 i więcej uprawnionych do pobierania rent sierocych.*

Renty wdowie wypłacane do dnia 31 12 1948 r. osobom nie odpowiadającym podanym wyżej warunkom zostaną wstrzymane z dniem 30. VI 1949 r.

Osoby, pobierające już renty wdowie, a mające ponad 50 lat życia uznaje się za niezdolne do pracy. Renta wdowia powypadkowa przysługuje wdowie bez względu na wiek i zdolność do pracy.

Wysokość zasiłków rodzinnych wypłacanych na podstawie przeprowadzonej reformy płac przez Ubezpieczalnię Społeczną jest znana naszym Czytelnikom, i dlatego nie będziemy ich omawiali oddzielnie.

(ELTE)

Kraul i Spółka

Od kilku dni przed Sądem Doraźnym w Łodzi toczy się rozprawa przeciwko grupie aferzystów i sabotażystów z dyrekcji przemysłu papierniczego.

Ławę oskarżonych podzielić można na dwie grupy. Do jednej należy grupa kapitalistów i fabrykantów papierniczych. Są to oskarżeni Zdzisław Hasfeld — właściciel fabryk papierniczych „Klepaczka" i „Natalin", Stanisław Zięba-Barański — współwłaściciel i dyrektor fabryki „Herbewo", Józef Serog — właściciel fabryk papierniczych „Rori" i „Beskidy". Do drugiej grupy należy grupa kierowniczych pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego. Są to: Emil Kraul, były dyrektor naczelny CZPP, Bronisław Słotwiński — były dyrektor administracyjny CZPP. Ignacy Wrześniewski — radca prawny CZPP oraz Grzegorz Axentowicz, naczelnik Wydziału Przetwórczego CZPP.

Pierwsza grupa oskarżonych — kapitalistów i fabrykantów — walczy przeciw polityce nacjonalizacji przemysłu, przeprowadzanej przez państwo ludowe, starając się za wszelką cenę utrzymać w swym posiadaniu „swoje" fabryki. Dla tych wrogów klasy robotniczej wszelkie środki walki z państwem ludowym są dobre. Niema takiego krętactwa i takiej podłości, której nie popełnili w walce z państwem ludowym: oszukańcze pomniejszanie liczby zatrudnionych robotników, sabotażowe zmniejszanie produkcji, łamanie państwowej polityki cen, korumpowanie urzędników państwowych przy pomocy łapówek. Prawem i lewem walczą oni przeciw państwu ludowemu, którego polityka jest im nienawistna, gdyż niesie zagładę ustrojowi opartemu o wyzysk człowieka przez człowieka, ustrojowi, na którym oni oparli swoje pasożytnicze istnienie.

Pierwsza grupa oskarżonych — kapitalistów — to grupa otwartych wrogów klasowych. Tylko ludzie naiwni, dający się usypiać oportunistycznym bajeczkom o możliwości spokojnego „wrastania w socjalizm", nie chcący dostrzegać zaostrzającej się walki klasowej, mogli się po nich spodziewać innego postępowania. Są to wilki kapitalistyczne. Jak mówi przypowieść ludowa — tylko zdechły wilk, więcej nie kąsa. Przypowieść ludowa określa też nasz stosunek do tych wilków kapitalistycznych.

Ale bardziej jeszcze niebezpieczna jest druga grupa oskarżonych: Kraul, Wrześniewski, Słotwiński, Axentowicz. Są to ludzie, którzy wkradli się w zaufanie państwa ludowego, którym państwo to powierzyło odpowiedzialne kierownicze stanowiska i którzy tego zaufania nadużyli.

Miast bronić interesów państwa ludowego, interesów klasy robotniczej i ludu pracującego Kraul i jego spólnicy zaprzedali się wrogom klasowym ludu. Za grube łapówki, sięgające milionów złotych Kraul i Spółka „uchronili" przed nacjonalizacją Hasfelda, właściciela dwóch fabryk papierniczych, Ziębę-Barańskiego, Seroga i innych kapitalistów, przekształcili się w doradców fabrykantów w ich walce przeciw państwu ludowemu, przeprowadzali w fabrykach państwowych różnego rodzaju sabotaże, narażające Skarb Państwa na poważne straty. Krótko mówiąc, Kraul i Spółka znaleźli się w obozie wrogów klasowych państwa ludowego, znaleźli się po drugiej stronie barykady.

Władze bezpieczeństwa zdemaskowały Kraula i Spółkę i dziś łajdackie to towarzystwo odpowiada przed Sądem Doraźnym za swe zbrodnie przeciw państwu. Wykrętnym tłumaczeniom oskarżonych nikt nie da wiary. Zeznania świadków i dowody rzeczowe zebrane przez urząd prokuratorski są nie do odparcia.

Można nie wątpić, że werdykt Sądu będzie surowy i sprawiedliwy.

Będzie surowy, bo nie ma i nie może być miłosierdzia dla ludzi, którzy nadużyli zaufania państwa ludowego, którzy powierzone sobie stanowiska wykorzystali dla walki z państwem ludowym, dla walki z klasą robotniczą.

Będzie sprawiedliwy, bo robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, którzy w tych ciężkich latach powojennej odbudowy pracowali nie pokładając rąk, z ofiarnością, którą podziwia świat cały — mają prawo oczekiwać, że tych zbrodniarzy, którzy naigrawali się z ich wysiłków, usiłowali te wysiłki niweczyć, którzy próbowali dorabiać się osobistej fortuny, gdy cały kraj był w nędzy, spotka sprawiedliwa i zasłużona kara.

K. T.

Nowa Rumunia



Bukareszt — gmach parlamentu



Rumunia wydała walkę analfabetyzmowi. Na tysiącach kursów uczą się sztuki czytania i pisania ci wszyscy, którzy za czasów królewskich trzymani byli w ciemnocie. W roku 1950 nie będzie już w Rumunii ani jednego analfabety.

Zwycięstwo leningradzkie

Wspomnienia uczestnika bohaterskich bojów

27 b.m. mija pięć lat od chwili całkowitego oswobodzenia Leningradu od blokady hitlerowskiej. W związku z tą datą zamieszczamy poniższe wspomnienie uczestnika bojów pod Leningradem, które były początkiem wielkiej ofenzywy zimowej 1944 roku.

Naród radziecki, a wraz z nim wszyscy miłujący wolność ludzie uroczyście obchodzili w tych dniach 25 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina. Imię jego nosi miasto radzieckie słusznie uważane za drugą stolicę państwa, miasto będące kolebką Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej.

W minionej wojnie z faszyzmem, Leningrad przeszedł najcięższe doświadczenia. Był on celem szczególnie ostrych ataków hitlerowców, którzy starali się za wszelką cenę opanować ten ogromnie ważny polityczny, strategiczny, przemysłowy i kulturalny ośrodek Związku Radzieckiego. Przez 900 dni hordy hitlerowców oblegały Leningrad, ostrzeliwały go ogniem artyleryjskim, bombardowały z powietrza. Mieszkańcy odciętego od całego kraju miasta, przeżyli niesłychanie trudne dni.

Ale Leningradczycy nie poddali się. Z zimną krwią i męstwem, właściwym ludziom radzieckim, znosili blokadę. I rozgromili nieprzyjaciela. Bohaterską walką leningradczyków kierował wierny towarzysz broni Stalina, A. Żdanow, oraz dowódca frontu, marszałek Związku Radzieckiego, L. Goworow.

Kierownicy wojskowi i partyjni, generałowie, oficerowie i żołnierze Armii Radzieckiej po mistrzowsku zorganizowali obronę Leningradu, wykorzystując wszystkie możliwości. Brak było amunicji — zaczęto ją produkować w zakładach leningradzkich, znajdujących się stale pod obstrzałem nieprzyjaciela. Nie było łączności z krajem, — i oto leningradczycy zbudowali lodową trasę poprzez jezioro Ładoga... i tak było ze wszystkim.

Wreszcie nadszedł czas nowych bohaterskich czynów Leningradu. Właśnie jemu, temu miastu — bohaterowi, które — jak wydawało się Niemcom—goniło już ostatkiem sił — generalissimus Stalin polecił przed pięciu laty wszczęcie bezprzykładnej ofensywy Armii Radzieckiej, ofensywy 1944 r., która przeszła do historii wojny.

Napisał płk. N. Denisow

Autorowi tych wspomnień wypadło być w owym czasie na czołowych pozycjach frontu leningradzkiego i obserwować jak wojska tego frontu po bohatersku wymierzały wrogowi pierwszy stalinowski cios 1944 r.

Pozycje niemieckie otaczały Leningrad szeroką podkową bunkrów i innych rodzajów fortyfikacji. — W swych komunikatach o przebiegu działań wojennych, Niemcy nazywali te pozycje „stalowym pierścieniem".— Za „stalowym pierścieniem" rozlokowane były wielkie ugrupowania dywizji dział dalekonośnych, które codziennie ostrzeliwały Leningrad. A dalej szły twierdze niemieckie, w które przekształcili miasta: Puszkino, Pawłowsk, Krasnoje Sieło i Gatczyno. Za tymi miastami ciągnął się na przestrzeni 50 — 60 km. pas gęstych fortyfikacji i dopiero dalej znajdowała się t.zw. przestrzeń operacyjna.

Ażeby rozgromić wojska niemieckie pod Leningradem, trzeba było najpierw przedrzeć się przez gąszcz fortyfikacyj nieprzyjacielskich, przedostać się na przestrzeń operacyjną i zamknąć nieprzyjaciela w kotle. Zadanie polegało nie na tym, ażeby odpędzić nieprzyjaciela od miasta, pozbawić go artylerii, przy pomocy której ostrzeliwał Leningrad z wygodnych dla siebie pozycji. Nie szło bowiem o tymczasowe rozluźnienie kleszczy oblężenia, lecz o całkowite zniesienie blokady, o całkowite i zdecydowane rozbicie sił nieprzyjacielskich.

Charakteryzując różne rodzaje broni, generalissimus Stalin nazwał kiedyś artylerię „bogiem wojny". W rozgromieniu Niemców pod Leningradem potęga artylerii radzieckiej wystąpiła w całej swej okazałości.

Przed pięciu laty w styczniowy poranek 1944 roku, brzegi Newy i Zatoki Fińskiej zadrżały od salw tysiąca dział. Zagrzmiały działa umieszczone na pozycjach tuż pod nosem Niemców. — Strzelały moździerze i ciężkie działa. Otwarły ogień pociągi pancerne, artyleria okrętowa i forty kronsztadzkie. Przez kilka godzin na pozycjach nieprzyjacielskich szalał straszliwy ogień. — „Pierścień stalowy" został przerwany w kilku miejscach.

W tym samym czasie, do tych potężnych wyłomów wdzierała się piechota radziecka i czołgi. W nieprzerwanym boju szły one naprzód, rozwiązując drugie zadanie, które polegało na zdobyciu pozycji dalekonośnej artylerii niemieckiej. Trzeciego dnia ofensywy przybyły do Leningradu pierwsze łupy wojenne — działa, z których Niemcy ostrzeliwali miasto. Były to potężne ciężkie moździerze. Działa niemieckie wystawiono na centralnych placach miasta, prowadzono przez ulice kolumny jeńców niemieckich.

Po zdobyciu pozycji niemieckiej dalekonośnej artylerii, dano sygnał do szturmu miast — twierdz i tzw. Wroniej Góry — najwyższego pod Leningradem punktu, gdzie znajdowało się główne dowództwo niemieckie. Boje o zdobycie niemieckiego węzła obrony były krwawe, lecz krótkotrwałe. Przeprowadzając całą operację w szybkim tempie, leningradczycy obchodzili i otaczali pozycje nieprzyjaciela.

I oto nadszedł wieczór, niezapomniany wieczór dla tych, którzy byli wówczas w Leningradzie. Speakerzy odczytali przez radio rozkaz, który obwieszczał mieszkańcom miasta, obwieszczał całemu światu, że blokada niemiecka została rozbita, że Leningrad wyzwolony jest od groźby obstrzałów artyleryjskich, od wszelkich ataków wroga. W niebo wzbiły się tysiące rakiet, oświetliły niebo smugi reflektorów, powietrze wypełniło się kanonadą artyleryjską. Ludzie śpiewali i całowali się na ulicach. Leningrad triumfalnie święcił zwycięstwo!

A wojska frontu leningradzkiego poszły naprzód, odrzucając nieprzyjaciela coraz dalej i dalej od miasta—bohatera.

Szybkie tempo odbudowy Węgier

Ostatni rok planu 3-letniego

Obecnie rozpoczął się na Węgrzech ostatni rok Planu Trzyletniego. Podkreślić należy, że w ramach tego planu osiągnięto z końcem roku ubiegłego znacznie większą produkcję, aniżeli w latach przedwojennych.

Plan Trzyletni był poprzednio planem odbudowy, po którym nastąpić miał pięcioletni plan budowy. Celem Planu Trzyletniego było odbudowanie budynków i środków komunikacyjnych, oraz podniesienie produkcji do poziomu przedwojennego. Jednak już w krótkim czasie po jego rozpoczęciu okazało się, że dokonano dużo poważniejszych osiągnięć. Tak na przykład kopalnie produkują 34 proc. więcej, aniżeli w roku 1938, wydajność przemysłu maszynowego jest o 64 proc. większa, przemysłu stalowego i żelaznego — o 38 proc., przemysłu chemicznego — 40 proc a przemysłu tekstylnego o 25 procent.

Są to niemałe osiągnięcia, jak na kraj, w którym zostały zniszczone wszystkie mosty, 90 proc. taboru kolejowego, oraz ponad 50 proc. fabryk i zakładów przemysłowych. Jedynie 50 proc. budynków budapesztańskich ocalało, podczas gdy 50 proc. zostało całkowicie, lub częściowo zniszczonych.

Przemysł osiągnął już przedwojenny poziom produkcji. Wykonano pomyślnie wszystkie projekty, dotyczące elektryfikacji i nawodnienia.

Poziom życia znacznie się podwyższył, oraz przekroczył standart przedwojenny, naskutek szerszego rozdziału dóbr konsumpcyjnych.

Zespoły świetlicowe w gościnie u chłopów

Ambitne plany artystów — robotników z PMS-u

— Pojedziemy z występami na wieś — postanowił sobie **zespół świetlicowy przy Państwowym Monopolu Spirytusowym**, uważając słusznie, że współpracę kulturalną z mieszkańcami wsi trzeba wprowadzić na realne tory.

Chór i kółko teatralne **przygotowuje już odpowiedni program. Pieśni ludowe w wykonaniu 32-osobowego zespołu głośnym echem rozlegają się w szerokiej sali.**

Nie pierwszy to występ świetlicowych śpiewaków z PMS. Poprzedza je sukces odniesiony w Filharmonii łódzkiej w listopadzie ub. r. potem udział w akademiach we własnej fabryce i gościnne występy w innych zakładach przemysłu spożywczego.

Zespół teatralny nie pozostaje w tyle. Wystawiono „Oświadczyny" Czechowa, „W drodze na Berlin", „Radogoszcz" i jednoaktówkę „Biwak", pióra tow. Szumskiego i kierownika świetlicy, tow. Sabacińskiego. **Dla wsi przygotowuje się specjalny program.**

— Jedziemy w Sieradzkie. Sztuka, którą przygotowujemy: „Śmierć Macieja Dęba", pokazuje chłopa — społecznika, który ginie od zdradzieckiej kuli dawnego panicza z dworu, wroga dzisiejszego ustroju.

Dwaj główni aktorzy, tow. Malinowski i Jóźwiak, członkowie Straży Przemysłowej „przepowiadają" swoje role. Tymczasem odbywa się próba zabawnej i jakże aktualnej komedii p.t. „Sklepikarz". Doskonały obrazek chciwości, przewrotności i nieuczciwości kupca — paskarza, który długo oszukując swych klientów wpada wreszcie całkiem niespodziewanie w ręce urzędników Komisji Specjalnej.

Zespół świetlicowy w PMS jest całkowicie robociarski. Mimo ciągłych starań kierownika, aby wciągnąć biuro do współpracy, dotychczas nikt z pracowników umysłowych nie zapisał się do świetlicowej gromadki. A można by przecież pomóc kierownikowi, zorganizować jeszcze inne sekcie (prócz tych dwóch, o których mówiliśmy), wciągnąć do świetlicy więcej robotników, prowadzić wśród nich pożyteczną akcję kulturalno - oświatową. Tymczasem zespół liczy 33 osoby. Częściej i liczniej przychodzą robotnicy latem. Gorzej jest w obecnej porze zimowej. W dużej sali, w której mieści się świetlica jest zimno — nikt więc nie ma ochoty siedzieć tu przy grze w szachy czy nad gazetą.

— Koniecznie potrzebne są jeszcze dwa pokoje na czytelnię i pokój do gier — skarży się tow. Sabaciński. — Dyrekcja obiecała, że odstąpi dwa pokoje zajęte obecnie na biuro, jest też projekt powiększenia świetlicy przez nadbudówkę. Nie wiadomo jednak, kiedy te plany dojdą do skutku.

Projekty na przyszłość — to przede wszystkim szukanie nowych talentów, szczególnie wśród młodzieży. Świetlica ma zamiar zorganizować swoją własną orkiestrę. Projektuje się też założenie sekcji tanecznej i kółka dyskusyjnego, na którym można będzie omawiać przeczytane książki. Biblioteka miejscowa liczy prawie 600 tomów, w tym dużo popularno - naukowych. A zainteresowanie nimi wśród czytelników bardzo małe.

Świetlica w PMS jest dopiero w fazie rozwoju. Ażeby mogła rozwinąć szerszą działalność, potrzebna jej jest pomoc wszystkich pracowników PMS. Świetlica powinna być troską i dumą całej fabryki. Powinna być miejscem wypoczynku, rozrywki i zgodnej współpracy wszystkich pracowników zakładów.

Sam.

Literatura demokratycznej Rumunii

Podpisanie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Rumunią stanie się niewątpliwie — na równi z zawartą poprzednio umową o współpracy kulturalnej — potężnym czynnikiem zbliżenia się dwóch wolnych, budujących nowe, socjalistyczne życie, narodów. Przesłanką tego zbliżenia jest poznanie się wzajemne, wzajemna znajomość spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych bratnich państw demokracji ludowej. Literatura, w większym stopniu niż którakolwiek inna z dziedzin twórczości artystycznej, stanowi zwierciadło życia narodu, odbijające przebiegi i przemiany jego historycznych losów.

Mając to właśnie na uwadze, podajemy niżej nieco wiadomości o literaturze rumuńskiej lat ostatnich, tj. tego okresu, gdy literatura — dzięki wyzwoleniu Rumunii z jarzma faszyzmu przez Armię Radziecką i na skutek głębokich zmian ustrojowych tego kraju — mogła się stać jednym z czynników, nie tylko odzwierciedlających, lecz **i kształtujących twórczo byt narodu.**

Już w czasach monarchii, niezależni i postępowi pisarze rumuńscy skupili się wokół tygodnika **„Contemporanul"**, którego założenie było pierwszym etapem nowych poczynań literatury rumuńskiej. Podczas wojny wspomniana grupa pisarzy podjęła wydawnictwo gazety **„Romania Libera"**. Reakcyjny rząd wpadł na trop tego wydawnictwa i kazał aresztować część jego redaktorów, mimo to jednak „Romania Libera" ukazywała się w dalszym ciągu.

Gdy po wyzwoleniu Rumunii powrócili z emigracji, bądź też wypuszczeni zostali z więzień liczni pisarze i publicyści rumuńscy, odżył „Contemporanul", stawiając sobie za cel **realizację nowych idei i dążeń literackich.** Do najczynniejszych współpracowników wydawnictwa należeli — publicyści L. Rantu, M. Moraru i M. Bellu oraz poeta antyfaszystowski — T. Rudenko.

„Contemporanul" wypowiedział wojnę teoriom „sztuki dla sztuki", wzywając pisarzy, by aktywnie i niezmordowanie współpracowali z rządem demokratycznym w budowie nowej Rumunii. „Contemporanul" czerpał przytem z doświadczeń literatury radzieckiej, której najwybitniejsze dzieła zaczęto tłumaczyć i rozpowszechniać szeroko na gruncie rumuńskim. „Contemporanul" reagował też bardzo żywo na wydarzenia międzynarodowe; felieton, poświęcony tym sprawom zajmował w piśmie stale dużo miejsca.

Akcja „Contemporanul'a" wywołała gorące spory wśród pisarzy. Apele do zajęcia pozycji ludowej i demokratycznej, nawoływania do okazania pomocy masom ludowym w ich codziennej pracy i trosce nie przypadły do gustu niektórym, przywykłym do izolacji społecznej, pisarzom. Większość pisarzy okazała jednak pełne zrozumienie w stosunku do tendencji „Contemporanul'a", a wśród tej większości przodujące miejsce zajął powieściopisarz — **Sadoveanu.**

* * *

Sadoveanu jest klasykiem narodowej literatury rumuńskiej. Liczne spośród jego powieści miały po kilka wydań. Powieść p.t. „Młyn na Serecie" jest ulubioną książką wielu rodzin rumuńskich. Sadoveanu jest świetnym znawcą chłopstwa rumuńskiego, nie można go jednak nazwać pisarzem wyłącznie chłopskim. Tematyka jego jest znacznie szersza i obfitsza i niektóre powieści poświęcone są dawnym dziejom Rumunii.

Obok Sadoveanu należy wymienić wybitnego poetę — **Stancu**, który również zajął wyraźną postawę wobec nowej rzeczywistości rumuńskiej. Prozę pisarską Stancu wiązał zawsze z działalnością publicystyczno-społeczną. Wespół z wieloma innymi postępowymi działaczami rumuńskimi, Stancu protestował przeciwko wypowiedzeniu wojny Związkowi Radzieckiemu, za co został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym.

Spośród pisary — demokratów, którzy bez wahań i namysłów stanęli po stronie rumuńskich mas ludowych, do najbardziej znanych należą też — wybitny językoznawca **G. Galaction** oraz krytyk literatury i autor historii literatury rumuńskiej — prof. **Calinescu.**

* * *

Pisarze, ciążący ku wydawnictwu „Contemporanul", nie stworzyli wprawdzie zwartego zespołu twórczego, lecz wydawnictwo to stało się jak gdyby sztandarem, jednoczącym przodujące siły literatury rumuńskiej. Poza tym, „Contemporanul" przyczynił się w dużej mierze do powstania „Związku pisarzy rumuńskich", który swój pierwszy zjazd odbył wiosną r. ub. Wśród pisarzy ujawniły się pierwsze oznaki zwrotu ku tematyce współczesnej. Tak np. Sadoveanu napisał powieść, będącą interesującym studium charakterologicznym postaci młodego robotnika — komunisty, zaś Stancu zakończył pracę nad pierwszym tomem trylogii, poświęconej życiu wsi rumuńskiej.

Co raz większa liczba pisarzy rumuńskich bierze czynny udział w sprawach państwowych. Sadoveanu jest wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, Moreru — członkiem prezydium, Stancu, Rantu i kilku innych są posłami do tegoż Zgromadzenia. Rumuńska Akademia Nauk powołała do swego grona — prof. Calinescu i Galactiona. Idee nowej literatury rumuńskiej, literatury czerpiącej ze źródeł ludowych i służącej interesom ludu, zwierają co raz ściślej szeregi tych pisarzy którym losy ojczyzny najbardziej leżą na sercu.

B.D.

Dr. Jan Kordaszewski

Towarów więcej i w jak najlepszym gatunku

Troska o jakość naszej produkcji

Podniesienie warunków życia mas pracujących pod względem materialnym i kulturalnym jest podstawowym celem rządu ludowego. Wykonanie tego zagadnienia wymaga zarówno maksymalnego wzrostu ilości produkowanych wartości użytkowych, jak i wszechstronnego podniesienia ich jakości. Walka o systematyczny wzrost ilości i jakości produkcji stanowi zatem zasadniczy czynnik gospodarki socjalistycznej na wszelkich szczeblach wykonawczych.

Plany narodowy i odcinkowe określają środki działania dla osiągnięcia zamierzonego celu ilościowego.

Natomiast walka o jakość produkcji mimo jej zasadniczego znaczenia gospodarczego w latach ubiegłych nie osiągnęła i osiągnąć nie mogła tej siły napięcia i intensywności, jaką bezwzględnie stosować musimy w bieżącym roku i w latach następnych. Zarządzenie Ministra Przemysu i Handlu z dnia 6-go grudnia 1948 roku i załączona do niego instrukcja regulują w sposób jasny i zwięzły sprawę **organizacji kontroli jakości produkcji** w jednostkach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu. W punkcie A instrukcji Ministerstwo określa pojęcie jakości produkcji, jako **„zgodność danego wyrobu, półwyrobu (produktu) z obowiązującymi dla niego warunkami technicznymi, ustalonymi w sposób powszechny lub indywidualny dla poszczególnych zamówień''.** Produkt, nie odpowiadający warunkom technicznym, jest „brakiem'' względnie zostaje zakwalifikowany do drugiej lub niższej kategorii jakościowej.

Odpowiedzialność za właściwą jakość produkcji i powstawanie braków ponosi w pierwszym rzędzie personel produkcyjny, z kierownikiem danego oddziału na czele. Główną rolę w walce o jakość przypisuje instrukcja **majstrowi**, ponieważ on wraz z personelem pomocniczym mają wszystkie praktyczne możliwości kontrolowania pewnej określonej fazy produkcji i usunięcia na swoim odcinku możliwych źródeł braków.

Nie dopuszczając do powstawania braków w swoim zakresie pracy, zapewnia majster nie tylko dobrą jakość danej operacji, ale zarazem usuwa źródło wad w operacjach następnych. **Błąd powstały w początkowej fazie produkcyjnej nie ogranicza się tylko do defektu już zaistniałego, ale najczęściej bywa źródłem dalszych wad jakościowych i hamulcem w wydajności pracy przy następnych procesach wytwórczych.** Skuteczna walka o jakość produkcji wymaga zatem „lokalizowania błędu'', tj. nie przepuszczenia go z jednego oddziału produkcyjnego do następnego.

Za przepuszczenie braku z jednego oddziału produkcyjnego do drugiego oraz na zewnątrz zakładu do dalszej przeróbki lub sprzedaży, całkowitą odpowiedzialność ponosi personel kontroli technicznej z jej kierownikiem na czele. Zadaniem komórek technicznej kontroli w zakładach produkcyjnych jest podniesienie jakości wyrobów i półwyrobów oraz zapobieganie powstawania braków. Do szczególnych obowiązków komórki kontroli technicznej w zakładach należą: kontrola jakości surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych i tworzywa przybyłych do zakładu z zewnątrz oraz kontrola międzyoperacyjna poszczególnych faz produkcyjnych w procesie technicznym, kontrola gotowej produkcji (m. in. kompletowanie, jakość opakowania, prawidłowość przechowywania i konserwacji gotowych wyrobów, analiza reklamacji jakościowych itp.); udział w opracowaniu warunków technicznych dla wyrobów danego zakładu. Do obowiązków organów kontroli należy również **prowadzenie statystyki i analizy przyczyn powstawania braków** oraz kontrola wyprodukowanych w zakładzie lub zakupionych narzędzi pomiarowych itp.

Ze ostateczny wynik produkcji, a zatem również za jej jakość odpowiada kierownik zakładu produkcyjnego na równi z kierownikiem technicznym, do których obowiązków należy właśnie zorganizowanie i nadzór nad działalnością komórki technicznej kontroli.

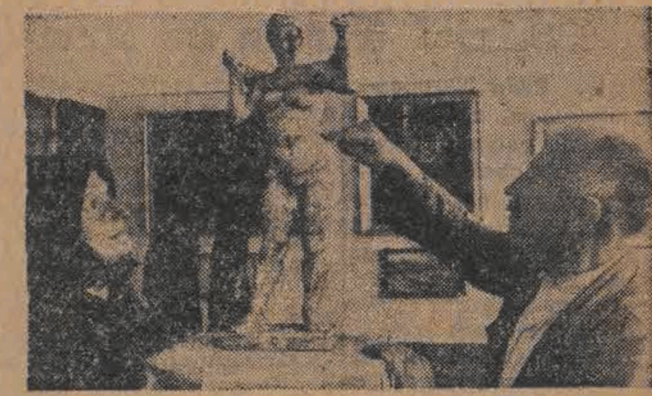
Zakładowe komórki technicznej kontroli instruowane i kontrolowane są przez komórki Inspekcji Jakości Produkcji (I.J.P.) działające na szczeblu przedsiębiorstw (zjednoczone zakłady, kombinaty).

Inspektorzy Jakości Produkcji istnieją również w wyższych jednostkach organizacyjnych przemysłu, jak: zjednoczenia, dyrekcje branżowe i centralne zarządy. Do ich obowiązków należy: nadzór nad jakością produkcji w podległym przemyśle, inicjatywa w opracowaniu norm jakościowych dla wyrobów danego przemysłu, współpraca z innymi czynnikami wewnątrz dyrekcji, C. Z. P. oraz istytutami w kraju i zagranicą w zakresie polepszenia wyrobów, nadzór i koordynacja prac komórek I. J. P. i laboratoriów centralnych w podległych jednotkach organizacyjnych. Do obowiązków Inspektora Jakości Produkcji należy również ustalenie metod kontroli jakości wyrobów, półwyrobów, surowców i materiałów pomocniczych, współpraca przy ustalaniu norm zużycia surowców i materiałów pomocniczych i t. d.

Uregulowanie organizacyjnych zasad działania komórek kontroli technicznej przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia pracy na tym odcinku, co prowadzić musi do **znacznej poprawy jakości naszej produkcji.**

W trosce o dobro mas pracujących walczy bowiem Polska Ludowa nie tylko o zaspokojenie potrzeb mas pracujących pod względem ilościowego wytwarzania dóbr i usług, ale nie mniej pragnie im zapewnić najwyższą jakość.

Sztuka dla szerokich mas



Minęły bezpowrotnie te czasy, gdy arcydzieła sztuki, dostępne były tylko dla garstki zdegenerowanych przedstawicieli, tzw. „sfer posiadających". W państwie demokracji ludowej — chłop i robotnik podziwiać może najpiękniejsze dzieła ludzkiego geniuszu.

Na zdjęciu — ruchoma wystawa sztuki — i chłopi podziwiający po raz pierwszy w życiu prawdziwe arcydzieła.



Sztuka dziś nie tylko idzie do ludu — ale również wstępuje w służbę ludu pracy. Artyści malarze, rzeźbiarze, utrwalają dziś na płótnie i w marmurze tych, którzy w ciężkim znoju codziennej pracy tworzą lepsze jutro, i budują nową Polskę Sprawiedliwości Społecznej.

Łódzki artysta malarz — Feliks Paszkowski — założyciel Spółdzielni Artystów Plastyków — wykańcza portret jednego z najstarszych włókniarzy łódzkich — byłego SDKPiL-owca — tow. Wojciecha Borowskiego.



Artysta rzeźbiarz Wołoszewicz — na zamówienie Ministerstwa Kultury i Sztuki — rzeźbi w marmurze popiersie łódzkiego włókniarza tow. Piotra Szymańskiego.

Dobre i dla robotnika i dla produkcji

Nowa umowa zbiorowa w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 2



HELENA SAJDA
brygadzistka

W szerokich, widnych salach PZPOdz. Nr 2 rozlega się jednostajny turkot elektrycznych maszyn krawieckich. Migają w zwinnych rękach robotnic kawałki materiału, które przeszedłszy przez „taśmę'' złożoną z 16 maszynistek zamieniają się w męskie robocze ubranie lub zgrabny dziewczęcy mundurek. Szwalnia jest „trzonem'' fabryki'' — tu pracuje największy procent „babskiej'' załogi Ośrodka nr. 2.

— Oj, było tu gadania przed wypłatą — opowiada sekretarz towarzysz Wlazło. — Kobiety trudno przekonać, nie wierzyły, że otrzymają podwyżkę. Dopiero gdy dostały na rękę pieniądze, zobaczyły, że prawda. Lecz nie wszystkie były zadowolone.

— A jaka tego przyczyna?

— Brygadzistka Helena Sajda, która ma pod swoją opieką najbardziej pracowitą „taśmę'' na sali, doskonale zna przyczyny niezadowolenia niektórych szwaczek. Nie wszystkie przecież są jednakowo zdolne i chętne do pracy. Nowa umowa zbiorowa przewiduje więc całkiem słusznie podział tych pracownic na dwie grupy, z tym, że druga grupa ma zawsze możność awansu. Szwaczki pierwszej kategorii, jako siły wykwalifikowane, otrzymują do szycia ważniejsze elementy ubrań — zarobek ich jest więc nieco większy niż pozostałych maszynistek, które chwilowo jednak nie mogą jeszcze „przeboleć'' tej różnicy.

Jedna z najzdolniejszych pracownic, tow. Antonina Berent, pokazuje swój „paseczek'' z ostatniej wypłaty.

— W ciągu 10 dni zarobiłam 7 500 zł. — mówi z radością — o 1500 zł. więcej niż dawniej. Człowiekowi robota pali się w rękach, gdy wie, że więcej teraz zarobi i otrzyma premię. A mam zamiar sprawić sobie płaszcz letni, będę już teraz składać pieniądze.

„Taśma'' Sajdowej we współzawodnictwie z 4-ma innymi brygadami szwaczek zdobyła w grudniu pierwsze miejsce, a wszystkie pracownice otrzymały premię — po 960 zł. każda. Pozostałe taśmy, niestety, nie mogą pochwalić się równie dobrymi wynikami, dlatego wypłata ich nie wypadła nadzwyczajnie

— Ale na szczęście zrozumiały teraz, że czas wziąć się solidnie do roboty i już widać znaczną poprawę w pracy—zauważa dyrektor techniczny tow. Dzięgielewski.

Trochę pokrzywdzone czują się brygadzistki, czyli tak zwane taśmowe. Według nowej umowy zarobek ich stanowi średnią od sumy procentów norm, wykonanych przez wszystkie pracujące na taśmie szwaczki, podczas gdy szwaczki mają płacone w zależności od indywidualnych wyników. Często więc ich zarobki są większe niż brygadzistek. Dyrekcja i Rada Zakładowa obiecują interweniować w tej sprawie w Związkach Zawodowych

Nie przyniosła nowa umowa podwyżki dla pracowników krojowni, prasowalni, a nawet przeciwnie obniżyła tam dość znacznie dotychczasowe stawki. Nie było to jednak dla nikogo niespodzianką. Wszyscy wiedzieli, że na tych oddziałach normy były sztucznie zniżone i dlatego przekraczano je nawet w 400 procentach.

Towarzysz Wacław Żurawski, krojczy maszynowy, nie ma do nikogo pretensji, że przy wypłacie otrzymał mniej niż zwykle pieniędzy.

— Prędzej czy później musiało nas to spotkać. Zresztą już wcześniej byliśmy uprzedzeni przez Komitet Partyjny i Radę Zakładową, że dłużej nie możemy pozostać jako grupa uprzywilejowana.

Strapiona nieco załoga krojewni będzie jednak miała możność poprawienia swych zarobków przez udział we współzawodnictwie dla zwycięskiego zespołu.

Przechodzimy teraz salę „matek''. Tu pracują robotnice, które mają dzieci w fabrycznym przedszkolu i żłobku. One interesują się przede wszystkim podwyżką dodatku rodzinnego, która weszła w życie wraz z nową siatką płac.



...INA BER...
szwaczka

Szwaczka Aniela Jasiaczek na swoje cztery pociechy otrzymuje teraz 7500 zł. miesięcznie.

— Za te pieniądze, oraz za te kilka tysięcy, o które wzrosły moje dotychczasowe zarobki, będę mogła kupić ubranie dla moich małych, trzeba będzie sprawić dziewczynkom sukienki, a najstarszy chłopiec koniecznie potrzebuje bucików. Będę mogła teraz co miesiąc coś kupić i „załatwić'' najbardziej konieczne domowe potrzeby.

Ogółem pracownicy PZPOdz. wyszli dobrze na nowej umowie zbiorowej. Przeciętna roboczogodzina wynosiła tu 68 zł. 20 groszy, obecnie zaś 83 zł. 53 gr.

Reforma płac, oparcie zarobków robotniczych na realnych wynikach produkcyjnych, zwiększyło zainteresowanie materialne robotników produkcją. Rezultaty już są: wzrosła dyscyplina pracy, poprawiła się jakość produkcji. Można nie wątpić, że wysiłki załogi PZPOdz przyniosą i dalsze owoce: wzrost wydajności pracy, wzrost produkcji, a tym samym i podniesienie zarobków.

H. Sam.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Przygotowania do sezonu budowlanego w pełni

Wprowadzamy nowoczesne udoskonalenia techniczne

Mimo zimy, przygotowania do tegorocznego sezonu budowlanego w okręgu łódzkim Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, są już w pełnym toku.

Przede wszystkim kierownictwo stara się zapewnić sobie odpowiednie rezerwy ludzkie, ponieważ w ub. roku brak rąk do pracy hamował tempo niektórych robót.

21 stycznia br. rozpoczął się już kurs zawodowy dla pracowników budowlanych. Na kursie tym wykładowcami są zawodowi instruktorzy, inżynierowie i technicy budowlani. Obejmuje on zarówno przedmioty teoretyczne, jak i praktyczne. Robotnik po ukończeniu kursu staje się rzemieślnikiem drugiej kategorii, co mu przyniesie niewątpliwy zysk w postaci podwyższonego zarobku, a przedsiębiorstwo będzie miało wykwalifikowanych pracowników.

Poza tym buduje się i urządza baraki dla spodziewanego napływu robotników z prowincji.

Magazynowane w tej chwili materiały mają zapewnić ciągłość robót w sezonie. Znaczenie ich jest niezmiernie wielkie ze względu na to, że **Kierownictwo PPB liczy się z co najmniej dwukrotnym powiększeniem natężenia robót w stosunku do roku ubiegłego.**

W tym roku zostanie wykorzystany do budowy gruz, leżący dotychczas bezużytecznie **w północnej dzielnicy naszego miasta.** Mimo, że w znacznej części nie nadaje się on do prefabrykacji ze względu na zły gatunek gliny, z której cegły zostały wypalone, ale wykorzystanie pozostałej części da już poważne oszczędności w budowie. Odpowiednie maszyny zostały już sprowadzone i są w trakcie montażu.

Duże oszczędności zarówno w kosztach, jak i w siłach roboczych przyniesie też częściowe zmechanizowanie robót. Sprowadzone kopaczki, o zdolności wykopu 80 m. sześciennych na godzinę zastąpią całkowicie pracę ludzką na większych wykopach i bardzo je przyśpieszą. Tak samo tragarzy cegieł zastąpią mechaniczne windy. Zastosowane też będą, oczywiście na większych budowach jak na przykład gmach C.T., potężne dźwigi.

Wielkie zastosowanie, jako materiał budowlany, znajdzie w tym roku żwir, z którego będzie produkowany tzw. **„suchy beton"** jako gotowy element budowy. Zaletą suchego betonu jest jego olbrzymia trwałość, przewyższająca wszystkie dotychczas znane materiały budowlane, oraz to, że można go będzie wyrabiać po za terenem budowy i dostarczać wprost w gotowej postaci, co wpłynie też na przyspieszenie tempa robót. O ta niości tego surowca chyba nie ma co mówić. W pierwszym rzędzie „suchy beton" będzie zastosowany przy budowie osiedli ZOR-u.

Nareszcie wyzwoliliśmy się z przedpotopowych form budownictwa i zaczynamy korzystać z najnowszych zdobyczy techniki.

Jest to dla nas szczególnie ważne z uwagi na to, że w roku bieżącym, a szczególnie w latach Planu Sześcioletniego, ruch budowlany wzrastać będzie u nas z roku na rok.

WYMIANA ZNACZKÓW POCZTOWYCH MIĘDZY FILATELISTAMI POLSKIMI I RADZIECKIMI

Koło Filatelistów Wielkopolskich w Poznaniu otrzymało od Koła Filatelistów przy Radzie Naukowców Akademii Nauk ZSRR 246 sztuk różnych znaczków radzieckich na sumę 300 fr. szw.

W piśmie skierowanym do Koła Wielkopolskiego Filatelisty radzieccy proszą o przesłanie znaczków polskich i wyrażają swoje zadowolenie z nawiązania wymiany.

Zadania i cele Dzielnicowych Rad Narodowych

Podział miasta na strefy lokalnych zainteresowań

Miejska Rada Narodowa, jako instytucja, będąca wykładnikiem potrzeb całego miasta, przy obecnym zaludnieniu około 600 tysięcy osób i powierzchni 21.155 ha, niejednokrotnie nie jest w możności utrzymania bezpośredniego kontaktu zarówno z lokalnymi zagadnieniami pewnych części miasta, jak i z wysuwanymi często przez poszczególnych obywateli, sprawami.

Podział miasta na trzy dzielnice odrębne w swej strukturze, jak: **Północ** — charakterystyczna problemem odbudowy, **Śródmieście**—nacechowane kwestiami kwaterunkowymi i **Południe** — wyróżniające się charakterem rolniczym, wysuwają **konieczność stworzenia przedstawicielstw,** które byłyby wykładnikami potrzeb danej dzielnicy wobec instytucji hierarchicznie nadrzędnej, a mianowicie— Miejskiej Rady Narodowej, która pracowałaby **w skali całego miasta.**

Przedstawicielstwa te, to **Dzielnicowe Rady Narodowe,** których zadania, aczkolwiek zamknięte w granicach jednego starostwa, byłyby ogromne. Celem ich byłoby dotarcie do źródła wszystkich zagadnień lokalnych, zagadnień gospodarczych i społecznych, uporządkowanie ich, rozpatrzenie i ewentualne przekazanie instancji wyższej.

Aby dotrzeć do sedna swych zagadnień Dzielnicowe Rady Narodowe nawiązały ścisły kontakt ze społeczeństwem. — Stworzenie takiej łączności dokonałoby się dzięki oparciu o zorganizowane **rejonowe Komitety Blokowe,** grupujące pewną ilość **Komitetów Domowych.** W ten sposób rozpatrywane byłyby nie tylko sprawy poszczególnych domów, lecz i zagadnienia ogólnego interesu danej dzielnicy.

Zadaniem Dzielnicowych Rad Narodowych byłoby kierowanie pracą Komitetów Domowych, współdziałanie z Kołami Rodzicielskimi przy szkołach i opieka nad uczącą się młodzieżą. W dziedzinie opieki społecznej ustalałyby one kategorię osób potrzebujących pomocy. Interesowały się organizacją zaopatrzenia ludności danej dzielnicy. Wyrażałyby opinię co do planów inwestycyjnych w granicach swojej działalności itp.

Działalność Dzielnicowych Rad Narodowych zostałaby powiązana z wieloma czynnikami, a w pierwszym rzędzie z właściwymi starostwami, dostarczającymi do rozpracowania swój materiał sprawozdawczy.

Któżby wszedł w skład takich Rad? — Winni to być ludzie, pochodzący z danej dzielnicy, którzy są powiązani z terenem, żyjący sprawami dzielnicy, — którym na sercu leżą wszelkie kłopoty tej części miasta. — A więc będą to radni z wyboru — robotnicy, członkowie Rad Zakładowych, działacze społeczni tacy, którym dzielnica będzie mogła śmiało powierzyć wszystkie swe żywotne interesy.

Sak.

W tę i z powrotem

Wbrew przysłowiu

Przysłowie brzmi: „czekaj tatka latka". Chociaż wśród władz, organizujących kolonie i półkolonie wypoczynkowe dla młodzieży i dziatwy łódzkiej — jest niewątpliwie spora ilość „tatków", nie są to „tatkowie", którzy czekają „latka". Właśnie dlatego, aby letnia akcja kolonijna (czy „kolonialna"?) udała się w tym roku jak najlepiej i była zorganizowana jak najstaranniej — już obecnie, w styczniu, łódzcy działacze oświatowi i wychowawcy opracowują plan wczasów dla naszych dzieci i młodzieży. Jak z tego planu wynika — z początkiem lata Łódź będzie miastem „bez dzieci", około bowiem 80 tysięcy młodzieży wyfrunie sobie w tym czasie na tzw. świeże powietrze.

PSS zaspakaja aprowizacyjne potrzeby Łodzi

Sieć sklepów rzeźniczych zostanie znacznie rozszerzona

Zapasy artykułów żywności wystarczą na dłuższy okres

W celu usprawnienia zaopatrzenia ludności miasta w mięso Powszechna Spółdzielnia Spożywców z całą energią przystąpiła do rozwinięcia sieci swych **sklepów rzeźniczych.** W przyszłym tygodniu przybędzie 8 nowych tego typu placówek tak, że ilość mięsnych sklepów spółdzielczych czynnych w naszym mieście **dosięgnie liczby 50.**

Poza tym prowadzi PSS sprzedaż wędlin w 277 sklepach spożywczych. W bieżącym tygodniu wszystkie placówki spółdzielcze rozprowadzające mięso i wędliny będą w dostatecznej mierze zaopatrzone w te produkty. Przewiduje się, że każdy ze sklepów mięsnych rozsprzeda **2.000 kg mięsa,** ponadto rozprowadzonych **zostanie 120 ton wędlin i 35 ton konserw wieprzowych** (gulaszu) w puszkach jednokilogramowych (w cenie 420 zł za 1 puszkę konserw.

Licząc się z dużym zapotrzebowaniem na produkty białkowe ze względu na trudności mięsne dysponuje PSS poważnymi zapasami **konserw rybnych** (30 tysięcy sztuk) i rozprowadza przeciętnie olbrzymią, bo 240 ton miesięcznie sięgającą ilość śledzi.

Gorzej przedstawia się zaopatrzenie w **ryby świeże.** Przyczyna tego stanu rzeczy są utrudnione na skutek sztormów na Bałtyku połowy ryb. Ten niedobór wypełni **ryba wędzona,** której sprzedaż sięga około 5.000 kg dziennie.

Nabiał, jaja i masło stanowią obecnie pozycję artykułów, których jeszcze nie ma na rynku w zadowalających ilościach. Na pokrycie normalnego zaopatrzenia potrzeba około 300 skrzyń jaj dziennie. W tej chwili PSS dysponuje jednak mniejszą ilością.

We wszelkie inne produkty pierwszego spożycia sklepy i magazyny PSS-u są bogato zaopatrzone. W składach spoczywają zapasy mąki i cukru, wystarczające na pokrycie wielotygodniowego zapotrzebowania własnej sieci rozdzielczej. Pamiętać przy tym należy, że zapasy te są **stale uzupełniane,** nie może powstać więc taka sytuacja, by sztucznie wytworzony, a panikarski run na sieć sklepów PSS-u mógł spowodować jakiekolwiek zakłócenie w ich zaopatrzeniu.

Ostatnio zwiększył się **popyt na ziemniaki.** Jest to wynikiem wyczerpywania się u mieszkańców Łodzi „własnych i prywatnych" zapasów złożonych w piwnicach. Kartofli jednak nie zabraknie, gdyż PSS posiada w Łodzi ilość kartofli, wystarczającą na pokrycie półtoramiesięcznego maksymalnego zapotrzebowania, a ponadto dysponuje bardzo poważnymi rezerwami, zamagazynowanymi na prowincji. Przewiduje się, że zaopatrzenie ludności miejskiej w warzywa będzie aż do nowego sezonu najzupełniej wystarczające.

Podobnie przedstawia się sprawa tłuszczów roślinnych. **Rezerwa oleju rafinowanego sięga w PSS 24 tysięcy kg, margaryny 21 tysięcy kg.** Zaopatrzenie sieci detalicznej PSS-u we wszelkie inne artykuły spożywcze jest więcej, niż dostateczne. **Leżą na składzie obliczone na pokrycie kilkumiesięcznego spożycia zapasy herbaty, kawy, korzeni itp.**

Orientując się na podstawie wyżej przytoczonych cyfr stwierdzić możemy, że sieć spółdzielczych sklepów spożywczych, która w zaopatrzeniu ludności miejskiej odgrywa tak poważną i coraz poważniejszą rolę, staje się **najlepszym źródłem zaopatrzenia** dla mieszkańców naszego miasta.

(ik)

Interpelacje naszych Czytelników

I nam należy się wełna

Towarzyszu Redaktorze!

Z dniem 1 grudnia 1948 roku pracownicy „Społem" zostali automatycznie przeniesieni do Centrali Tekstylnej. Nie byłoby w tym nic krzywdzącego, gdyby nie fakt, że nas w jakiś niezrozumiały sposób zróżniczkowano. Jeśli np. pracownicy hurtowni wyrobów bawełnianych „Społem" otrzymali kupony z kart odzieżowych na wyroby wełniane i bawełniane, to pracownicy pozostałych hurtowni otrzymali tylko kupony na bawełnę.

Dotychczasowe nasze interwencje nie odniosły skutku. Wprawdzie nie odmawia nam nikt racji, ale do załatwienia sprawy jest wciąż jeszcze daleko. Może interwencja „Głosu" coś pomoże.

W imieniu wszystkich pokrzywdzonych byłych pracowników „Społem"

B. Maciejewski.
H. Malanowski.

Śladem naszych artykułów

Miejska Straż Pożarna jest w porządku

W związku z wzmianką, zamieszczoną w nr. 13 „Głosu Robotniczego" z dnia 30 grudnia 1948 roku pt.: „Przejechani przez auto Straży Pożarnej m. Łodzi" — Zarząd Miejski nadesłał nam wyjaśnienie, że wypadek na skrzyżowaniu ulic Marsz. Stalina i Sienkiewicza w dniu 28 grudnia ub. roku spowodowany był przez autocysternę pożarniczą, należącą do firmy PZPB Nr. 4 przy ul. Sienkiewicza nr. 82-84, nie dotyczy więc Straży Pożarnej m Łodzi.

Zapotrzebowanie na tłuszcze pokryte w 100 proc.

Spotykamy się często z wypowiedziami mieszkańców naszego miasta, wyrażającymi przypuszczenie, że zapotrzebowanie gospodarstw domowych na tłuszcze pochodzenia zwierzęcego nie jest jeszcze dostatecznie pokrywane. Tymczasem dane cyfrowe uzyskane z wyniku rozdziału szmalcu i słoniny na bony tłuszczowe świadczyły by o czymś **wręcz przeciwnym.** Z dotychczas dokonanych obliczeń wynika, że w pierwszej dekadzie b.m. posiadacze kart zaopatrzenia wybrali w sklepach PSS w 100 procentach przypadający im przydział szmalcu W okresie od 10 do 20 bm. wydawana była słonina i zdawało by się, że ze względu na „legendarny" brak tego tłuszczu całkowita ilość tego artykułu przeznaczona do rozdziału zostanie rozprowadzona między posiadaczy bonów tłuszczowych. Cyfry i fakty świadczą jednak o czym innym. Słonina **nie została rozkupiona** i kilkanaście ton tego produktu, przeznaczonych do rozdziału na bony tłuszczowe trzeba było zasolić i odesłać do magazynów.

W bieżącym miesiącu na pierwszą i drugą dekadę przeznaczono do rozdziału na bony tłuszczowe (dla dzieci i członków rodziny) margarynę i to margarynę wysokogatunkową pochodzenia zagranicznego, nadającą się do przechowania w ciągu bardzo długiego, gdyż 4-miesięcznego okresu czasu. Margaryna ta została rozkupiona w stosunkowo b. niskim odsetku. Rozprowadzono zaledwie 20 procent całej ilości tego produktu przeznaczonego do rozdziału.

To samo odnosi się i do masła. Zadysponowano do rozdziału na bony tłuszczowe dla dzieci 21 ton tego produktu. Odbiór masła został zrealizowany przez pracujących zaledwie w 60 procentach.

Wyżej podane fakty świadczą wymownie o tym, że zaopatrzenie w tłuszcze ludności naszego miasta (mimo raz po raz występujących niczym nie usprawiedliwionych panikarskich nastrojów) jest całkowicie dostateczne. Niewykupywanie w całości należnych na bony tłuszczowe ilości jest dowodem, że poszczególne gospodarstwa domowe dysponują rezerwą tłuszczową i że zapasy te są na tyle poważne, że nie wymagają stałego uzupełniania.

Należy się spodziewać, że wobec zaopatrzenia rynku w dostateczne ilości tłuszczów zwierzęcych i roślinnych sporadyczne „runy" klientów poszukujących słoniny bądź szmalcu, na sklepy rzeźnicze, należą do niepowrotnej przeszłości

(ik)

Czytelnicy piszą

Podziękowanie za światło

Do Obywatela Redaktora „Głosu Robotniczego"

Prosimy Obywatela Redaktora o zamieszczenie na łamach swego pisma gorącego podziękowania pracownikom Elektrowni Łódzkiej za zainstalowanie światła na ulicach w osiedlu Stoki.

Komunikujemy równocześnie, że chcąc chociaż w części odwdzięczyć się za to, zebraliśmy drobną sumę złotych 5.900, którą wpłaciliśmy na konto Funduszu Opieki nad Dzieckiem Pracownika przy Elektrowni Łódzkiej.

Stali czytelnicy „Głosu" — mieszkańcy kolonii mieszkaniowej CZPWł na Stokach.

Nowy gmach Starostwa Południowego stanie na placu Reymonta

Chojny uzyskają 40 mieszkań z dawnych biur

Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie, mieszczące się przy ul. Pabianickiej, w najbliższym czasie przystąpi do **budowy własnego nowoczesnego gmachu Starostwa** — prawdopodobnie na Placu Reymonta, a więc w samym centrum dzielnicy, objętej działaniem Starostwa. W nowym budynku pomieszczą się wszystkie instytucje dla dzielnicy Chojen — oddziały opieki społecznej, oświaty, ośrodki zdrowia itp. Jednocześnie znajdzie tam pomieszczenie siedziba Dzielnicowej Rady Narodowej.

Starostwo Południowo - Łódzkie cieśni się dotychczas w kamienicy czynszowej przy ul. Pabianickiej 210, zajmując lokale nadające się na mieszkania, a zupełnie nieprzystosowane do potrzeb biurowych. Po zbudowaniu nowego gmachu dom przy ul. Pabianickiej oddany będzie **do użytku mieszkalnego.** Znajduje się tam **40 mieszkań,** które oddane zostaną ludziom pracy.

Pisząc o Chojnach, warto podkreślić przy sposobności słuszną inicjatywę Związku Samopomocy Chłopskiej, który w ostatnich dniach zorganizował na terenach przyłączonych do Wielkiej Łodzi, a przylegających do Chojen — świetlicę w wyremontowanym lokalu, składającym się z sześciu dużych pokoi. Świetlica ta znajduje się na Kowalszczyźnie (Młynek). Jednocześnie ZSCh uruchamia tam spółdzielnię, która będzie zaopatrywała mieszkańców tej dzielnicy we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Świetlica natomiast ZSCh spełni rolę świetlicy dzielnicowej, której dotychczas Zarząd Miejski w tej części Łodzi nie otworzył.

W roku bieżącym na terenie Starostwa Północnego ułożona będzie nawierzchnia asfaltowa na długości 1 kilometra wzdłuż ulicy Pabianickiej w stronę Rzgowa do parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej, gdzie powstaje również ośrodek sportów wodnych.

(m.z.)

Ofiary

Pracownicy Domu Włókienniczego Centrali Tekstylnej, Piotrkowska 87, **złożyli ofiarę na RTPD w kwocie zł 6.000.**

Pracownicy Pogotowia i Garażu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi **ofiarowali na dzieci po poległych w czasie okupacji, zł 7.000.**

Nasi korespondenci fabryczni donoszą:

Młodzież bawełnianej „szóstki" w wyścigu pracy

Nasza fabryka PZPB Nr. 6. przeszła ogromną drogę od lipca ub. roku do teraz. To już nie jest ta fabryka, której np. przędzalnia średnioprzędna wykonywała plan w 76 procentach. Plan roczny, jak to już donosił Głos Robotniczy, wykonaliśmy z nadwyżką. Przędzalnia średnioprzędna wykonywuje obecnie plan w 108 procentach, odpadkowa — około 120 procent, niewiele od niej mniej robi tkalnia, a najlepiej pracuje wykończalnia wykonując ponad 140 procent planu.

Młodzież naszej fabryki, biorąc przykład ze starszych robotników, również pracuje bardzo intensywnie. Wielu młodzieżowców w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy zajęło pierwsze miejsca. Są to: Jaskuła Janina, Zociora Jadwiga, Szymańska Maria, Krakowska Janina, Górecka Kazimiera, Bzdurska, Flamela, Grober Bronisław i wielu innych.

Za ich przykładem pójdzie cała młodzież naszej fabryki.

Młodzieżowiec — korespondent fabryczny
Grabowiecki Wincenty

Wycieczka na zawody o puchar Tatr

Łódzki Orbis organizuje w dniach 22 II — 4 III wycieczkę na zawody o puchar Tatr do Zakopanego. Ilość miejsc jest ograniczona — 50 osób będzie mogło niej wziąć udział.

Koszty wycieczki (na razie nie ustalone) obejmą przejazd wagonem sypialnym w obie strony,całkowite utrzymanie i zakwaterowanie na miejscu w Zakopanem. Zgłoszenia przyjmować będą placówki Orbisu w Łodzi od dnia 1 lutego br.

Zmiany organizacyjne w Związku Fryzjerów

W lutym b. r. nastąpi fuzja Zarządu Głównego Związku Fryzjerów ze Związkiem Służby Zdrowia. W miejsce obecnego Zarządu Głównego powstanie Wydział Fryzjerski przy Związku Służby Zdrowia w Warszawie.

Związki prowincjonalne reprezentować będą referaty fryzjerskie przy Zarządzie Okręgowym Służby Zdrowia.

Należy podkreślić, że reorganizacja ta wpłynie poważnie na podniesienie i usprawnienie świadczeń socjalnych dla fryzjerów, którzy dotychczas nie mając własnych świetlic nie mogli korzystać w całym tego słowa znaczeniu z upowszechnienia kultury i oświaty, tak jak pracownicy innych zakładów pracy.

W związku ze zmianami w organizacji fryzjerów przewiduje się zreformowanie dotychczasowej umowy płac w skali ogólnokrajowej.

(p.)

Pogotowie budowlane czuwa

W dniu wczorajszym pogotowie budowlane wezwane było na Stary Rynek 15, gdzie w budynku dwu piętrowym murowanym na wyżej wymienionej posesji groziło obsunięcie ściany szczytowej. Ściane te podstemplowano i częściowo rozebrano.

Na parterze i pierwszym piętrze w mieszkaniach ob. Michałowskiego Mieczysława i ob. Janczaka Walentego podstemplowano stropy, grożące oberwaniem.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 27 stycznia 1949 r.
Dziś: Jana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Związkowcy radzą

Plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Zw. Zaw.

Związki Zawodowe będąc masową bezpartyjną organizacją muszą być pomocnikiem, najważniejszą transmisją Partii do mas, muszą być szkołą socjalizmu, a przede wszystkim szkołą zarządzania przemysłem socjalistycznym.

Rozwijając coraz szerzej współzawodnictwo pracy czuwając i mobilizując masy do wykonywania planów produkcyjnych, walcząc z biurokratyzmem — Związki z każdym dniem winny wypełniać swe zadania

W myśl tych wytycznych odbyło się ostatnie **plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Związków Zawodowych w którym wzięli udział członkowie** Zarządów Oddziałów, przedstawiciele Rad Zakładowych i związkowy aktyw z terenu Tomaszowa.

Posiedzeniu przewodniczył **tow. Rudzki,** a zasadniczy referat wygłosił **II sekretarz OKZZ tow. Spychała,** który w dłuższych wywodach omówił zadania, jakie na Związki Zawodowe nałożył historyczny akt zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i coraz wyraźniej zarysowujące się zręby ustroju socjalistycznego. W dalszym toku swego referatu poruszył on zagadnienie współzawodnictwa pracy oraz wchodzących w życie nowych umów zbiorowych.

Po głębokim i wyczerpującym referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział prawie wszyscy obecni na posiedzeniu.

Najszerzej omawiano sprawę normalizacji warunków pracy i płacy. **Większość robotników nową umowę przyjęła z zadowoleniem.** Gdzieniegdzie było tylko pewne zdezorientowanie wynikłe z niezrozumienia podstawowych założeń umowy, ogólnie jednak panuje zadowolenie, tym bardziej iż **poważna część robotników zyskała realną podwyżkę.**

Dyskusję podsumowali i udzielili odpowiedzi na pytania tow. Rudzki i Spychała, a po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenie zakończono.

Przebieg posiedzenia i poziomu dyskusji świadczą, iż związkowcy dobrze zrozumieli wskazania i słowa, jakie padały na Zjednoczeniowym Kongresie polskiej klasy robotniczej, i że Związki staną się prawdziwą transmisją między Partią a szerokimi masami, że będą naprawdę — szkołą socjalizmu.

s.

Przydział tekstylii dla emerytów

Istniejący od roku na terenie naszego miasta Oddział Związku Emerytów dokonał na swym ostatnim zebraniu wyboru nowych władz związkowych, które ukonstytuowały się następująco: przewodniczący — E. Ciećwierz, sekretarz — E. Pruski, skarbnik — O. Kulczycki oraz członkowie: L. Szerner, A. Krzemiński i M. Mędrek. Przeniesiony został również lokal Związku i mieści się przy ul. Jerozolimskiej 1 (obok kina „Przedwiośnie").

Jak podawaliśmy przed kilku dniami, Oddział otrzymał ostatnio dla swych członków przydział tekstylii, który jest rozprowadzany po znacznie zniżonych cenach. Dziś zainteresowanych możemy powiadomić, iż przydzielone materiały wydawane będą jedynie do 1 lutego, przeto w interesie wszystkich członków winno być natychmiastowe ich odebranie. (n)

Rejonowa Konferencja Nauczycielska obradowała w Tomaszowie

W lokalu Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego odbyła się Rejonowa Konferencja Nauczycielska, zorganizowana przez miejscowe ognisko ZNP. W konferencji wzięło udział 168 osób.

Na program konferencji, której przewodniczył prof. Długołęcki, złożyły się 2 referaty z cyklu „Podstawowe zagadnienia ekonomii", z których pierwszy na temat „Produkcja dóbr oraz podstawowe stosunki produkcji" wygłosił dyr. E. Mikołajczyk, a drugi — „Gospodarka monopolistyczna" — prof. K. Olszewski. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Część artystyczna wykonana przez młodzież Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego, poświęcona była pieśniom, tańcom i poezji słowiańskiej. Wykonano hymny: polski, radziecki, bułgarski i jugosłowiański; tańce krakowiaka kozaka i tańce czeskie; chór odśpiewał kilka pieśni w językach narodów słowiańskich oraz wygłoszono szereg deklamacji.

Część artystyczna była na wysokim poziomie dzięki pracy jaką włożyli prof. Łysak i prof. Cholewińska oraz dobrej woli, zapałowi i pracy młodzieży. (n)

Kronika sportowa

KULIG NARCIARSKI I SANECZKOWY

Z inicjatywy Powiatowego Inspektoratu Kultury Fizycznej w Tomaszowie zorganizowany zostanie w piątek, dnia 28 bm. o godz. 14-ej kulig narciarski i saneczkowy, w wypadku dopisania warunków śnieżnych.

Z uwagi na dzień powszedni, kulig przeznaczony jest szczególnie dla młodzieży szkolnej. Ewentualnie inni kandydaci mogą w kuligu również wziąć udział.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Pow. Inspektorat Kultury Fizycznej w Tomaszowie Maz., ul. Miła 36-38.

Zbiórka uczestników nastąpi również pod powyższym adresem.

WŁÓKNIARZE TEŻ

Jak się dowiadujemy, Zw. Zawodowy Włókniarzy organizuje podobną imprezę (kulig) w nadchodzącą niedzielę, tj. 30 bm. o godz. 11-ej dla członków Związku.

DKS — LECHIA — 4:5

W towarzyskim spotkaniu żeńskich sekcji ping-pongowych wielką niespodzianką było zwycięstwo „Lechii" nad czołową drużyną w Łodzi i Okręgu — Dziewiarskim Klubem Sportowym w stosunku 5:4.

Punkty zdobyła Wojkowska 3, Kacprzyk i Gajewska po 1, a dla DKS-u: Lange I — 2 i Hibner — 2.

PACAK BIJE MISTRZA ŁODZI

Przed meczem „Lechia" — DKS w pokazowym spotkaniu Pacak (Pilica) pokonał po 3-setowej walce Krzysika (DKS) mistrza Łodzi i 5-tą rakietę Polski. Zawody prowadził ob. Morawski.

WALNE ZEBRANIE LECHII

Zarząd Wł RKS „Lechia" zawiadamia, że w dniu 30. I. 1949 r. o godz. 10.30 w pierwszym terminie, i o 11.00 w drugim terminie odbędzie się w sali Teatru Zw. Zaw. Włókniarzy walne zgromadzenie członków Zw. Wł. RKS „Lechia".

Na porządku obrad sprawozdania, referat ideologiczno- społeczny, rozdzielenie nagród i wybór nowych władz. (kol.)

WYSTAWA OBRAZÓW W ŻYRARDOWIE

W Żyrardowie w Domu Kultury zorganizowano wystawę obrazów malarza i grafika T. R. Gąsiewicza. Wystawa obejmuje 80 obrazów malowanych przez artystę w latach powojennych. Tematem wielu z nich jest życie i praca robotników, m. in. również robotników żyrardowskich.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 30 bm o godz. 12-ej.

Kronika miejska

Ostatnio odbyły się zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których szeroko omawiano i dyskutowano założenia nowej umowy zbiorowej.

Towarzysze w dyskusji dawali wyraz głębokiego zrozumienia istoty normalizacji warunków pracy i płacy i wyrażali przekonanie, iż umowa przyniesie wiele korzyści szerokim masom pracującym.

* * *

W ramach świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 27 utworzony został zespół mandolinistów, którymi kieruje ob. Odstraczyk Alfons i Włostkowski Tadeusz.

* * *

W najbliższą niedzielę, tj. 30 bm. Koło Krajoznawcze przy naszych zakładach urządza wycieczkę do Łodzi na przedstawienie w Teatrze Wojska Polskiego. W wycieczce wezmą udział przodownicy pracy i zespoły świetlicowe.

* * *

Na sobotę dnia 29 bm. przygotowywana jest uroczysta akademia, poświęcona 25 rocznicy śmierci wodza i nauczyciela proletariatu W. I. Lenina.

* * *

Onegdaj zakończony został kurs nauki czytania i pisania dla dorosłych, który prowadziła ob. Aurelia Berger.

Wieczorynka dla dzieci w Fabryce Sztucznego Jedwabiu

W świetlicy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu nr. 1, staraniem jej kierownictwa urządzona została „wieczorynka" dla sekcji dziecięcej, jaka istnieje przy fabrycznej świetlicy.

W herbatce wzięli udział przedstawiciele Partii i dyrekcji, w imieniu której naczelny dyrektor tow. Kuliński wygłosił do zebranej dziatwy krótkie przemówienie.

Przypominał on, że w lokalu obecnej świetlicy nie było w Polsce kapitalistycznej miejsca dla robotniczych dzieci, że sale ówczesnego kasyna były „przybytkiem wybranych". Dziś, kiedy w Polsce decydują o wszystkim robotnicy i chłopi — dla dzieci robotniczych również przyszły lepsze dni. Dzieci otoczone są szczególną opieką, bo chcemy by wzrastały na zdrowych ludzi, świadomych swych celów bojowników, którzy będą kontynuowali podjętą dziś przez ich ojców i matki pracę budowy Polski Socjalistycznej, którzy będą zbierali już owoce socjalistycznego ustroju.

Po herbatce dzieci pod kierownictwem tow. Lasotowej spędziły kilka godzin na miłej zabawie, a cała uroczystość z pewnością pozostanie dzieciom na długo w pamięci i pobudzi je do jeszcze owocniejszej pracy w ramach sekcji świetlicowej. j-k

Komisja Specjalna karze

Wojewódzka Delegatura Komisji Specjalnej ukarała następujących kupców i handlarzy z terenu naszego miasta:

Marię Zysiak, właścicielkę owocarni, za pobieranie nadmiernych cen za warzywa — grzywną 50.000 zł.

Wochnę Leokadię, zamieszkałą przy ul. Antoniego 27, grzywną 10 tysięcy zł. za łańcuszkowy handel słodyczami.

Jakubowskiego Stefana, z ulicy Antoniego 31 — grzywną 15.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen.

Walczaka Michała, (Rolna 37) i **Łukawską Marię** (Kościuszki 24) — obydwoje grzywnami wysokości 2 tysięcy zł. za brak rachunków na sprzedawane artykuły.

Smuszkiewicza Kazimierza, zamieszkałego przy ul. Tkackiej 6, za pobieranie nadmiernych cen — grzywną 10.000 zł.

Może wreszcie te kary nauczą i innych uczciwości w handlu.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser 18

Tragedia Amerykańska

Spojrzawszy uważnie na jasno popielaty jego garnitur, nowy kapelusz, pięknie świecące buty i ciemną, skórzaną walizkę z przytroczonym do niej trójnogiem fotograficznym, rakietą tenisową w płóciennym futerale, głównie dla ukrycia na wierzchu walizki inicjałów jego C. G. — uczuła, że budzą się w niej żywo dawne uczucia dla niego. Jest to człowiek, który ją kochał, a teraz będzie do niej należał. A chociaż zobojętniał dla niej, jest to jej, jej własny Clyde!

Gdy zobaczył, że kupiła bilet, sam wtedy podszedł do kasy i, rzuciwszy jeszcze jedno spojrzenie w jej stronę, jak by chcąc zaznaczyć że wszystko idzie dobrze, stanął na jednym końcu peronu, gdy ona zajęła miejsce na drugim.

(Co to za człowiek w brązowym, zimowym palcie, z klatką w ręce? Dlaczego tak mu się przygląda, czyżby się czegoś domyślał? a może pracował kiedy w Lycurgus albo widział go tam kiedy?)

Musi kupić sobie inny słomkowy kapelusz... Dziś jeszcze, w Utica... włoży go zamiast tego, który ma na sobie. Upatrzy sobie chwilkę, kiedy Roberta nie będzie patrzeć na niego, i ten włoży do walizki. Opuści ją na chwilkę zaraz, jak tylko przyjadą do Utica, albo ją zaprowadzi do małego hoteliku, jak to już sobie projektował, i tam zapisze siebie jako Carla Grahama z żoną albo może Clifford Goldena... albo Gehrine (w stemplarni była robotnica tego nazwiska), bo gdyby robiono jakieś poszukiwania, dowiedziano by się, że Roberta wyjechała z jakimś mężczyzną tego nazwiska.

(Słychać gwizd pociągu. Może to ich pociąg nadjeżdża?)

Na jego zegarku było dwadzieścia siedem minut po dwunastej.

Musi teraz zdecydować się, jak ma się względem niej zachować w Utica. Czy ma być serdeczny, czy oziębły? Przez telefon mówił łagodnie i czule. Może więc lepiej pozostać przy tym, bo mogą obudzić się w niej podejrzenia, rozgniewa się, będzie się opierała, i wszystko trudniej będzie wykonać.

(Czy ten pociąg nie nadejdzie nigdy?)

Ciężko mu będzie udawać nastrój mając pełną świadomość, że to ona doprowadziła go do całej tej historii, stawiając mu tak ostro swoje żądania. I teraz ma być dla niej czuły! Do diabła!

A gdyby takim nie był? Roberta może wyczuć coś z jego postępowania, nie zechce z nim pojechać dalej i zepsuje cały plan.

(Żeby mu tylko ręce i nogi nie drżały w stanowczej chwili!)

E! skądżeby ona mogła domyślić się czegoś, jeżeli on sam nie jest jeszcze pewien, czy wystarczy mu odwagi? Wie tylko, że nie wróci z nią jako jej mąż, a to jest najważniejsze. Może łódki nie zatopi, ale nie wróci z nią jako jej mąż...

Ale jest już i pociąg. Roberta niesie swoją walizkę. Czy to dla niej nie za ciężko, zwłaszcza w jej stanie? Tak, to niedobrze dla niej. Dziś jest bardzo gorąco. Jak przyjadą do Utica, pomoże jej, o ile naturalnie nikt nie będzie ich widział: Patrzy teraz na niego, chce widocznie się upewnić, czy i on wsiadzie. Nie pozbyła się zwątpienia i podejrzeń. Ale oto jest miejsce na samym końcu pociągu. Nie będzie tu źle. Usiądzie tam wygodnie i będzie wyglądał oknem.

Oczom jego ukazała się rzeka Mohawk, ta sama, która płynęła pod Lycurgus, pod samymi oknami stemplarni, i na której wybrzeżach odbyli zeszłego roku tyle spacerów z Robertą. Wspomnienia te niezbyt mu były miłe, odwrócił więc oczy i udawał, że czyta gazetę, za którą mógł się ukryć, rozważyć wszystko dokładnie i przypomnieć sobie położenie jeziora Big Bittern, które go bardziej interesowało niż jakakolwiek inna miejscowość na świecie.

W piątek wstąpił do Lycurgus House i wziął stamtąd trzy spisy hoteli, letnisk i gospód leżących w dalszych okolicach i wokoło Big Bittern i Long Lake. Prawdopodobnie można by dostać się do jakiegoś jeziora najmniej uczęszczanego — tylko, czy tam dostanie się łódkę? W sobotę wziął jeszcze cztery takie cyrkularze. Dowiedział się z nich że istnieje wiele mniejszych jezior wzdłuż tego samego toru kolejowego, który prowadzi do Big Bittern. Jest tam również wiele gospód, gdzie mogliby zatrzymać się na jakie dwa dni przed wyjazdem do Big Bittern i Grass Lake. O Grass Lake pisano, że jest niezwykle malownicze, leży blisko stacji i że są tam trzy wiejskie gospody, gdzie tanio, bo za dwadzieścia dolarów, można siedzieć cały tydzień. Dwie osoby więc zapłacą za jedną noc około pięciu dolarów. Wiedział już, jakimi słowy przekona Robertę, że należy się jej odpoczynek, zanim zabierze się do nowego życia. Nie będzie to ich drogo kosztowało, najwyżej piętnaście dolarów ze wszystkim. Przedstawi to jej jako początek miodowego miesiąca, jako podróż nie tyle poślubną, co przedślubną. Będzie to sobie taka miła wycieczka! Nie zgodzi się tylko, aby wziąć ślub przed wycieczką, tego nie zrobi za nic!

(Co to za ptaszki? Tak szybko lecą ku tej kępie drzew na wzgórzu!)

(D. c. n.)

WYDAWCA: R. S. W. „Prasa". Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony. Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-56. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27. Dziś 19.15 komedia Kleista:

„ROZBITY DZBAN"

Teatr Kameralny Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34.

Dziś 19.15 komedio — farsa E. Pietrowa:

„WYSPA POKOJU"

„MELODRAM"

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie" w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA"

Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrz[illegible]m na czele całego zespołu.

Teatr Powszechny

[illegible]dziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów".

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański".

Teatr Lalek „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152,
telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MI[illegible]AŁY I ŚWIAT CAŁY" Fra[illegible]ta

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.
Kasa czynna od godz. 10-ej.

kina

ADRIA — „Casablanka"
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film niedozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Szalony lotnik",
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr [illegible]"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.
HEL — (dla młodzieży).
„Konni[illegible]k"
godz. 1[illegible] 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Postrach Mórz".
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny"
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Guramiszwilli"
godz. 18, 20, w niedz. 14. 16
film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej [illegible]"
godz. [illegible]0, 18, 20,30, w niedz. 13
film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi się"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony od lat 14.

REKORD — „Przygoda na wakacjach"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16,
film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film niedozwolony dla młodzieży

ŚW[illegible] — „Serenada w Dolinie Słońca"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Sępy"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Na tropie zbrodni"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny"
godz. 16.30, 18,30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży.

„WOLNOŚĆ" — Niecierpliwość Serca",
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14-ta
film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Sępy"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

ZACHĘTA — „Elwira Madigan" godz. 18, 20.30; w niedz. 13, 15.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony

D-034603

SPORT SPORT SPORT

Sport łódzki zmieni swe oblicze...

Wywiad z Przewodniczącym Aktywu Sportowego przy Miejskim Komitecie P.Z.P.R. tow. Duniakiem



II Sekretarz ŁK PZPR i Przew. Aktywu Sportowego przy Miejskim Komitecie PZPR. tow. Duniak

W związku z przeprowadzaną reorganizacją naszego sportu zwróciliśmy się do przewodniczącego Aktywu Sportowego przy Miejskim Komitecie PZPR tow. Duniaka z prośbą o bliższe poinformowanie naszych Czytelników, w jakie formy organizacyjne zostanie ujęty nurt życia sportowego w Łodzi, co stanie się z dotychczasowymi klubami sportowymi i do jakich zrzeszeń sportowych zostaną włączone? Pod tym względem panuje jeszcze u nas pewien chaos, o którym świadczą nawet niedorzeczne często fuzje różnych klubów, chcących postawić wobec faktu dokonanego czynniki decydujące w tej sprawie, jak to miało miejsce niedawno przy połączeniu się HKS-u z ZKS „Chemią".

JAKIE BĘDZIEMY MIELI W ŁODZI PIONY PATRONALNE?

— W Łodzi będziemy mieli — mówi tow. Duniak — pięć podstawowych pionów, a mianowicie: 1) Gwardii, 2) WKS Legii, 3) AZS-u, 4) Sportu Wiejskiego zorganizowanego w Ludowych Zespołach Sportowych i wreszcie 5) Związków Zawodowych.

OSIEM ZRZESZEŃ BRANŻOWYCH OBEJMUJE PION ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

— Do pionu Związków Zawodowych — mówi tow. Duniak — należeć będzie 8 zrzeszeń branżowych, a więc w pierwszym rzędzie zrzeszenie sportowe „Włókniarz", które ze względu na to, że Łódź jest największym naszym ośrodkiem włókienniczym, będzie największą bodaj bazą sportu łódzkiego, dalej „Metalowiec", „Kolejarz", „Budowlani", „Chemik", „Spożywca", „Samorządowiec" i wreszcie „Związkowiec".

— Każdy klub znajdzie swój przydział — dodaje nasz rozmówca — w jednym z wyżej wymienionych zrzeszeń i będzie mógł nadal z większym, niż dotychczas powodzeniem rozwijać swą działalność.

CO BĘDZIE Z ŁKS-em, ZRYWEM I TUR-em?

— Do jakich zrzeszeń sportowych włączone zostaną, towarzyszu, takie kluby, jak ŁKS, Zryw czy TUR? — pytamy naszego rozmówcę — gdyż pod tym względem kursują w Łodzi najróżnorodniejsze i najczęściej sprzeczne ze sobą wieści.

— ŁKS — mówi tow. Duniak — powiększy rodzinę sportową włókniarzy, Zryw i TUR samorządowców, pod którego skrzydła przejdzie również HKS. Fuzje jego z chemikami uważam za całkowicie chybioną, jak również za bezpodstawny uważam upór włókniarzy obstających przy utrzymaniu niektórych dotychczasowych nazw swych klubów włókienniczych. „Włókniarz" powinien być jeden, a poszczególne kluby winny być według mnie traktowane jedynie jako sekcje tego zrzeszenia.

OSTATNIE I NAJWAŻNIEJSZE PYTANIE

Czas ucieka. Na tow. Duniaka oczekuje wielu interesantów, toteż musimy skrócić swą wizytę, ale na zakończenie jej zadajemy jeszcze jedno pytanie: Kiedy możemy oczekiwać ostatecznego unormowania tych spraw?

— Z penością jeszcze przed nadejściem sezonu letniego — kończy z przekonaniem nasz rozmówca.

Z WIOSNĄ CZEKA NAS PRACA OPARTA O NOWĄ STRUKTURĘ NASZEGO SPORTU

jeszcze przed sezonem letnim rozpoczniemy pracę opartą już o nową strukturę naszego sportu, która niewątpliwie przyniesie nam jeszcze większe osiągnięcia i zdobycze, niż do tej pory.

Wypadek w rodzinie Tajnerów

Młodszy brat Leopolda złamał nogę, Tajner III i 8-letnia Tajnerówna nie rezygnują jednak z nart

WISŁA (obsł. wł.) — Startujący na narciarskich mistrzostwach Śląska w klasie juniorów, doskonały zawodnik cieszyński Tajner II, brat Tajnera Leopolda, zdobywcy dwóch pierwszych miejsc. w skokach i biegu w klasie seniorów, doznał podczas skoków złamania nogi. Poza Tajnerem II w zawodach tych startował jeszcze (poza konkursem) Tajner III, utalentowany skoczek oraz Tajnerówna, zdobywczyni drugiego miejsca w biegu dziewcząt na 8 km.

Cała rodzina Tajnerów należy do SNPTT (Wanta) w Cieszynie.

Przed mistrzostwami Europy

w jeździe szybkiej na lodzie

ZURICH (obsł. wł.) — Do zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej, które odbędą się w Davos w dniach 5 i 6 lutego, zgłosiło się 8 państw, a mianowicie: Anglia, Austria, Holandia, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Węgry i Włochy.

Wśród czołowych zawodników, którzy w mistrzostwach wezmą udział, znajdują się m. in. Norwegowie: Farstad — mistrz olimpijski w biegu na 1.500 m., Liskley — mistrz olimpijski w biegu na 5.000 m. oraz Andersen i Lundberg. Szwecję będą reprezentowali Hedlund, Engstroen, Hallquist i Janemar, Holandię zaś Broekman, Langedijk, Huiskes i Van der Voort.

W mistrzostwach świata mają wziąść również udział doskonałe zawodniczki radzieckie z mistrzynią ZSRR Isakową na czele.

Wł.Z.K.S. „Bawełna" wybiera nowy zarząd

Wł. ZKS. „Bawełna" zawiadamia wszystkich swych członków, iż dnia 29.I.49 r. o godz. 17-tej w pierwszym terminie o godz. 18-ej w drugim, w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 odbędzie się Walne Zebranie członków celem wybrania nowego Zarządu klubu.

Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Nasi sportowcy w życiu prywatnym...



Kubasiewicz

Reprezentant wagi półciężkiej WIZKS. „Włókniarz" — Kubasiewicz jest towarzyszem broni Trzęsowskiego. Kubasiewiczowi służba wojskowa tak jak i Trzęsowskiemu nie przeszkadza w uprawianiu boksu. Na każdy trening Trzęsowskiego i Kubasiewicza doprowadza na miejsce sierżant lub kapral, a później eskortuje ich z powrotem z honorami do koszar...

Metalowcy zwyciężają w Pabianicach

Sekcja piłki ręcznej ZKS „Metalowiec" rozegrała w Pabianicach z tutejszym ZKS „Włókniarz" spotkania towarzyskie w siatkówce i koszykówce.

W siatkówce systemem szóstkowym metalowcy pokonali gospodarzy 2:0 (15:6, 15:12). systemem trójkowym również 2:0 (15:10, 15:8). W koszykówce „Metalowiec" zwyciężył 41:34 (21:9).

Z boksu łódzkiego

Co słychać w mistrzostwach kl. A?

Od kilku tygodni odbywają się spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo w klasie B Okręgu Łódzkiego. Już dziś można stwierdzić, że o awans do klasy A walczyć będą zespoły Energetyki i DKS z Aleksandrowa. Reszta drużyn znacznie bowiem im ustępuje. Zespół Filmowca, który dwa lata temu należał do groźnych w B klasie — obecnie stał się dostarczycielem punktów, gdyż poziom filmowców b. się obniżył.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela przedstawia się następująco:

	walk	pkt.	st. pkt.
DKS Aleksandrów	2	2	23:9
Energetyka	2	2	19:11
Gwiazda	1	1	8:6
Korab	1	—	6:10
Filmowiec	2	—	12:18
Tramwajarze	2	—	8:22

• • •

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się dalsze zawody o drużynowe mistrzostwo klasy B.

W sobotę Gwiazda zmierzy się z Filmowcem. Minimalne zwycięstwo winna odnieść Gwiazda, jednak nie jest wykluczona niespodzianka w postaci zwycięstwa Filmowców.

W niedzielę Tramwajarze podejmują Korab z Piotrkowa. Typujemy na faworyta zespół gości.

Bardzo interesująco zapowiada się mecz DKS z Energetyką w Aleksandrowie. Zwycięzca tego meczu zostanie najprawdopodobniej mistrzem kl. B.

W Piotrkowie Concordia zmierzy się z ŁKS-em II. Łodzianie w meczu tym winni uzyskać zwycięstwo, jako faworyci mistrzostw rezerw kl. A.



Jak donosi prasa zagraniczna w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej na lodzie wezmą w tym roku udział łyżwiarki radzieckie.
Na zdjęciu zawodniczki radzieckie z bukietami kwiatów po zawodach 8 miast. Pierwsza jedzie mistrzyni świata Isakowa.

Co usłyszymy przez radio

11,40 Audycja słowno - muzyczna dla przedszkoli. 11,50 Muzyka rozrywkowa. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12,20 Koncert solistów. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 PRZERWA. 14,30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14,00 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 14.58 (Ł) Komunikaty. 15,00 (Ł) Pieśni. 15,20 (Ł) Felieton A. Ważyka pod tytułem „Kleist w teatrze Wojska Polskiego". 15,30 Audycja słowno - muzyzna dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16,00 DZIENNIK. 16,30 „Opowieści mazurskie". 16,50 „Radzieckie loty podbiegunowe". 17.00 Audycja z okazji 4-tej rocznicy wyzwolenia Śląska. 17,45 Poradnik językowy. 18,000 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Felieton literacki. 19,15 ANTONI AREŃSKI — Trio op. 32 d-moll na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. 19,40 „Wszechnica Radiowa". 20,00 DZIENNIK WIECZORNY. 20,30 (Ł) „Czarna dama z sonetów", słuchowisko według sztuki Bernarda Shaw'a. 21,15 (Ł) Muzyka z płyt. 21,30 Koncert symfoniczny. Transmisja z PRAGI CZESKIEJ. 22,30 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23,20 Program na jutro. 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 23,43 (Ł) Omów progr. lok. na jutro. 23,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 24,00 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Łódzki Związek Gimnastyczny

organizuje kursy dla instruktorów

Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny przewidując zorganizowanie licznych kół i sekcji gimnastycznych, które udostępnią podniesienie tężyzny fizycznej szerokich mas, organizuje kursy instruktorskie gimnastyki wolnej i przyrządowej.

Szkolenie instruktorów odbywać się będzie od dnia 6 lutego 1949 roku w sali K. S. „Zryw" przy ul. Pogonowskiego Nr. 82 w każdą niedzielę w godz.: od 10,00 do 12,00.

Przeprowadzeniem ćwiczeń zajmą się wybitne siły fachowe na terenie okręgu z dyr. Dołowym, prof. Gołaszewską, kpt. Kirkickim i ob. ob. Będkowskim, Woźniakiem i Gajdeckim na czele.

Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny zobowiązuje równocześnie wszystkie kluby zrzeszone jak i niezrzeszone do zgłoszenia kandydatów na piśmie do Sekretariatu Łódzkiego Okręgowego Związku Gimnastycznego w Łodzi, ul. Narutowicza 41 m. 16 prof. Gołaszewska Stefania.

Wobec tego, że metody i system treningów opracowany został w ten sposób, by dać podłoże nie tylko gimnastykom ale i wszystkim sportowcom. ŁOZG spodziewa się licznego i systematycznego uczęszczania zainteresowanych osób.

Sport w CSR

PRAGA (obsł. wł.) — W drużynowych zawodach o mistrzostwo Czechosłowacji w zapaśnictwie pierwsze miejsce zajął „Sokół" — Praha — Vinohrady I, przed „Sokołem" Praha I i „Sokołem" Praha — Vinohrady II.